Nr. 12 (z dod. por.). Dnia 12 stycznia. Sobota. Dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1888/9 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i siòstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana;

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po artykule *Postu* sprawa Moriera postradała swe kłujące żądło: organ inspirowany wyraził przypuszczenie, że dyplomata angielski nie działał ze złą wiarą; obecnie *Kölnische Zeitung* przypuszcza, że adres inkryminowany w stronę Metzu i marszałka Bazaine'a nadano depeszy Moriera dopiero w Londynie, czyli innemi słowy, że Morier nie jest winnym zdrady. W ten sposób—jak widzimy—cofa się niemiecka prasa inspirowana, przekonawszy się, że materjalnych dowodów zdrady i subjektywnej winy po stronie Moriera nie było, tak jak nie było jej po stronie Geffkena.

A jednak spodziewają się jeszcze ważnych „odkryć" w tej sprawie. Jak wieszczą organa kanclerskie, Morier prowadził żywą korespondencję z Geffkenem, a „są sytuacje w życiu człowieka i narodów", w których napisanie skromnego listu z zapytaniem o zdrowie, albo z prośbą o wypożyczenie szapoklaka nabiera wszelkich cech zdrady stanu. Akta śledcze w procesie Geffkena mają być z tego właśnie powodu opublikowane, aby przekonać Europę o straszliwej intrydze, która po za plecami ks. Bismarka knuła się przeciw niemu i w której role pierwszorzędne odegrali: tajny radca hamburski i dyplomata angielski.

Najciekawszem będzie oczywiście to, co w powyższej materji powie z trybuny parlamentarnej ks. Bismark; że gotuje się to uczynić, doniosła nam wczoraj depesza naszego korespondenta berlińskiego. W każdym razie rozwlekanie sprawy Moriera dowodzi, że „pokój europejski jest zapewniony". Ks. Bismark używa w ten sposób, delikatnie drażniący, pokojowych feryj; gdyby miał „coś lepszego" do roboty, nie trwoniłby czasu na przekomarzanie się z dyplomatą angielskim, który nie należy nawet do wybitniejszych.

Kilka szczegółów z życia dotąd bardzo cichego i mało światu znanego „kandydata zjednoczonych republikanów" w Paryżu, Jacques'a, który w dniu 27-ym pokonać ma Boulangera. Jacques pochodzi z rodziny rzemieślniczej z Saint Omer; karjerę swą rozpoczął jako nauczyciel, do dziś jeszcze jest on prezesem francuskiego stowarzyszenia nauczycielskiego i wielu stowarzyszeń dobroczynnych. Po napoleońskim zamachu stanu założył Jacques w dzielnicy Plaisance wielki browar, którym do dzisiaj szczęśliwie kieruje. Mówią, że to człowiek uczciwy, rzetelny i pracowity; cieszy się zwłaszcza wielką sympatją urzędników browaru i — robotników, których niedolę umie pojąć i odczuć. Nawet boulanżyści nie mogą znaleźć zarzutów przeciw niemu; Rochefort w *Intransigeancie* ratuje się przeto, nazywając go „trefnisiem", a Laur w *la Presse* „filistrem".

Wtorkowe wybory prezesa izby francuskiej rzucają wymowne światło na ustrój i siłę stronnictw. Współzawodniczyli aż trzej kandydaci. Każda z przewodnich grup postawiła swojego kandydata: umiarkowani republikanie Méline'a, radykaliści swojego Dalaj Lamę, doktora Clémenceau, boulanżyści w sojuszu z monarchistami byłego prefekta policji paryskiej, Andrieux. Trzy razy stawano przy urnie wyborczej: dopiero, gdy Clémenceau usłyszał, iż sam Boulanger głosuje za panem Andrieux, zrzekł się wyboru i w taki tylko sposób umożliwił pokonanie koalicji „dyktatury republikańskiej" z „monarchiczną restauracją".

W sprawie przytoczonego przez nas listu poety włoskiego, Carducciego, do aranżerów kongresu pokojowego w Medjolanie, piszą z Rzymu: List ów należy do najszczególniejszych symptomów obecnego usposobienia we Włoszech. Tak zwany kongres pokojowy ma być demonstracją przeciw potrójnemu przymierzu, a świętem zbrataniem pomiędzy Włochami i Francją. Urządza go partja radykalna, szczerzej mówiąc, republikańska Medjolanu. Liczyła ona wielce na przybycie Carducciego, który, jako polityk, nie ma wprawdzie wybitnego znaczenia, jako pierwszy poeta Włoch wszakże posiada wielki urok i wywiera magiczny wpływ na młodzież półwyspu. Carducci nie taił nigdy swoich uczuć republikańskich, ani sympatyj francuskich. Jeżeli dzisiaj przypomina swoim rodakom radę Kromwella, aby trzymali proch na panewce i mówi o „wilkach", którzy są oczywiście republikanami; jeżeli wzbrania się uczestniczyć w festynie włosko-francuskim, to fakt ten świadczy najwymowniej o przewrocie usposobień we Włoszech. Medjolan jest ostatniem miastem włoskiem, kędy tlą jeszcze przyjacielskie usposobienia dla Francji. I tam jednak kupią się one w szczupłym obozie radykalistów. *Br. Z.*

PROCES KUKIZOWSKI.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Lwów, 10-go stycznia.

V.

Akt oskarżenia.

Tej samej niedzieli (d. 29-go lipca) podejmował Aleksander Strzelecki na folwarku swym w Bołszowie zaproszonych gości ze Lwowa.

Folwark ten, położony na boku od wsi Rudańce i Kukizowa, oddalony jest o $^1/_4$ mili drogi, idąc atoli krótszą drogą przez „Ostrów" i łąką można w 10 do 15-tu minut wolnego chodu, zwłaszcza w lecie, dostać się z dworu kukizowskiego na folwark w Bołszowie.

Otóż zaprosiwszy poprzednio gości lwowskich na d. 22 gi lipca, następnie odwołał Aleksander to zaproszenie i oznaczył d. 29-ty lipca r. 1887-go na dzień przyjęcia. Dzień wprzód powróciwszy ze Lwowa a zażądawszy jeszcze za pośrednictwem Lejzora Latla w niedzielę, d. 29-go lipca, od swej matki pożyczki 50 złr. (widocznie funduszów własnych nie miał), podejmował on od południa u siebie gości.

Przybyli mianowicie Stefan Tustanowski, Feliks Głowacki, Adam Gamrat, Izydor Rozwadowski, Albert Mniszek, Henryk Sieber, Józef Geringer; zrobili małą wycieczkę z Bołszowa przez Rudańce po pod dwór kukizowski i przez Ostrów, a po obiedzie i po kolacji, podanej około 9—10-ej godziny, wyjechali goście wszyscy z Bołszowa około godziny 12-ej. W karty nie grano, zbyt wiele nie pito. Wszyscy ci świadkowie stwierdzają zgodnie, iż byli trzeźwi, również jak Aleksander Strzelecki, że ostatni nie zdradzał żadnego niepokoju, a nawet, gdy przy obiedzie deszcz zaczął kropić, czy na serjo, czy z grzeczności, zapraszał gości, by u niego przenocowali.

Wedle tych samych zeznań, popartych zeznaniami służby w Bołszowie, w tym czasie ani żaden z gości, ani Aleksander Strzelecki na czas dłuższy się nie wydalał. Ostatni tylko krótką chwilę zabawił wieczorem w czasie podoju krów w stajni, w towarzystwie dziewki Hanuśki Bartoszówny.

Bezpośrednio po odjeździe gości położyli się wszyscy ze służby bołszowieckiej do snu, częścią w kuchni, częścią w kancelarji, częścią po stajniach. Czy i kto owej nocy z folwarku na Bołszowie wychodził, tego służba cała nie wie i tego nie słyszała, ani widziała, dziwnem jest tylko, że już w toku śledztwa rozeszła się wieść w okolicy, iż jakaś kobieta, kradnąc kartofle skarbowe pod folwarkiem na Bołszowie, miała widzieć Aleksandra Strzeleckiego, wychodzącego z dworu na Bołszowie właśnie owej nocy z d. 29-go na 30-ty lipca.

Mimo wszelkich poszukiwań, nie odnaleziono tej kobiety, a jedynie Fajwel Gerstman, dzierżawca Ceperowa, stwierdza, że taka pogłoska krąży, że nawet słyszał rozprawiających o tem dwóch obcych chłopów.

Co tej nocy, pod jej osłoną działo się w mieszkaniu ks. Tchórznickiego—na to nie ma świadków bezpośrednich, ale mozolnie przeprowadzone śledztwo sądowo-karne dostarczyło materjału dowodowego, który ten brak bezpośredniego dowodu ze świadków zastępuje.

W następny poniedziałek (d. 30-go lipca) między godz. 7—8-mą rano zjawia się mularz, Paweł Harasymowicz, w sypialnym pokoju Marji Strzeleckiej, by zabrać swe narzędzia mularskie, pozostawione tam do dalszej roboty, i zastaje Marję Strzelecką jeszcze w łóżku, po chwili jednak ubrała się, zajrzała do kur swoich, a nawet do kuchni.

Widząc, że kawa, dla ks. Tchórznickiego przeznaczona, jeszcze stoi na kuchni, nie kazała prosić ks. Tchórznickiego do siebie na śniadanie, choć zwykle sam do niej przychodził, lecz poleciła Władysławowi Michalickiemu, chłopcu kredensowemu, by kawę zaniósł do ks. Tchórznickiego. Po chwili wraca on, z przestrachem donosząc, iż zastał drzwi mieszkania ks. Tchórznickiego otwarte, a jego samego, krwią zbroczonego, leżącego na łóżku.

W tej chwili pośpieszyła tam Marja Strzelecka i to sama, powróciła ztamtąd do kuchni blada i pomieszana, zażądała od Handzi Michalickiej wody do picia i wezwała ją oraz Jewkę Podhajną: „Chodźcie, popatrzcie, ksiądz bardzo skrwawiony".

Weszły do mieszkania księdza. Ks. Tchórznicki leżał na łóżku, kołdrą przykryty, z twarzą zakrwawioną, okiem podbitem, już zupełnie przytomny. Zapytany odpowiedział, że „nie wie co się stało, że w nocy coś go rzuciło o ziemię, że upadł, że nad ranem, przyszedłszy do przytomności, znalazł się na ziemi, widział wszystkie drzwi otwarte, że następnie sam wygramolił się na łóżko i znów zasnął".

O tem, by ktoś obcy zadał mu rany—nie wspominał. Obok łóżka zostały rozległe plamy krwi na podłodze, ślady krwi na drzwiach sypialni i futrynach, obok na ziemi wymiociny, suknie ks. Tchórznickiego, na ziemi leżące. Zresztą nie dostrzeżono żadnego nieładu, ani rozbitych szaf i sprzętów, w ogóle żadnych śladów rozboju; przeciwnie, zastano zegarek srebrny, na zwykłem miejscu otworem leżący.

Wnet przybył i kucharz, Michał Bilik, i natychmiast wyjawił swe zdanie, że ks. Jan Tchórznicki żadną miarą sam skutkiem upadku takich ran sobie zadać nie mógł. Na to jednak odpowiedziała Marja Strzelecka: „Idź, durny Michał" — i trwała wobec służby przy twierdzeniu, zgodnem z opowiadaniem ks. Tchórznickiego, iż zakrwawienie powstało skutkiem upadku, wysnuwając przypuszczenie epileptycznego napadu, t. zw. „słabości".

Natychmiast napisała Marja Strzelecka kartkę do swego syna, Aleksandra, tej treści: „Proszę zaraz, na koniu przyjeżdżaj — ks. Tchórznicki źle, zalany krwią" i posłała ją przez Władysława Michalickiego na Bołszów. Kartkę tę oddał Michalicki lokajowi Ignacemu Polańskiemu i ekonomowi Stanisławowi Horwatowi. Ten zastał około godz. 9-ej rano Aleksandra Strzeleckiego jeszcze śpiącego i obudził go.

St., przeczytawszy kartkę, powiada: „Coś tam musi być", ubiera się (na nogach wysokie buty z cholewami) i jedzie tarantasem do Kukizowa. Tu czekała na niego Marja Strzelecka, chodząc po deskach przed swoim dworem. Aleksander Strzelecki (jak

zeznaje Władysław Michalicki) „rozmawia się dłuższy czas z matką i głośno i cicho po francusku, chodząc przed domem, jak po kurytarzu, następnie zbliża się przed mieszkanie ks. Tchórznickiego, staje na progu drzwi, prowadzących z podwórza do sieni, i mówi do matki: „Ja sam nie pójdę, tylko pojadę po Kalinowskiego, aby ksiądz na mnie nie mówił”.

Zaraz potem posłano po Jana Kalinowskiego, a gdy przyszedł, Marja Strzelecka kazała mu czekać: „Wszyscy razem pójdziemy.” Aleksander Strzelecki zaś z Michałem Szlakiem podjechał aż w pole po Józefa Kalinowskiego (organistę), a mówiąc mu: „siadaj — nie wiedzieć, co się księdzu stało, potłukł się, dostał konwulsyj, może umrzeć”, przywiózł go na miejsce wypadku.

Wtedy dopiero w towarzystwie Kalinowskich, kucharza, Michała Bilika i mularza Pawła Harasimowicza weszli Strzeleccy do ks. Tchórznickiego; a jakkolwiek mówiono, że drzwi były otwarte, jakkolwiek Jan Kalinowski szukał siekierki ks. Tchórznickiego, jako możliwego narzędzia zbrodni, powtarzali Strzeleccy uporczywie, mianowicie Marja Strzelecka: „nie ma znaku, by tu kto obcy był, już w zimie miał ksiądz tę słabość”.

Obecni temu nie wierzyli. Dowodem zeznania Julji Bilik, żony kucharza, która na słowa Marji Strzeleckiej: „ksiądz tak się potłukł, nie wiedzieć, co to jest — czy dostał apopleksji lub konwulsji”, przedstawiała jej, że nigdy przecież nie słyszała, by ks. Tchórznicki cierpiał na konwulsje; że w takich nawet razach chorzy *tak* się nie kaleczą, wskazując na przykład swego 80-letniego teścia, Bartosza. Nikt z obecnych mimo to nie zadał sobie pracy przeszukania dokładniejszego sprzętów i rzeczy, sprawdzono tylko, że okna wszystkie całe i nieotwierane.

Całą opiekę i pomoc w pierwszej chwili ograniczyła Marja Strzelecka na tem, iż zmyła oczy ks. Tchórznickiemu ze krwi i to tylko oczy, a na głowę dała mu okład, natomiast atoli poleciła zaraz w poniedziałek rano wymyć podłogę w sypialni ks. Tch. z krwi i wymiocin, natychmiast kazała namoczyć koszulę, zdjętą z ks. Tchórznickiego, a następnie, również w poniedziałek, wyprać tę koszulę, nadto kazała skosić trawę pod oknem sypialni Tchórznickiego. Aleksander Strzelecki zaś ograniczył się na tem, iż postanowił zawezwać lekarza ze Lwowa, jakkolwiek ks. Tchórznicki domagał się chirurga, Rapsa, z Jaryczowa, o pół mili tylko oddalonego, który przecież mógł natychmiast przybyć i bodaj na razie opatrzywszy rany, zapobiedz dalszemu upływowi krwi.

Aleksander Strzelecki wraca na Bołszów, przebiera się, jedzie tarantasem do Lwowa, po drodze w Podliskach przesiada się na faeton swój, wracający ze Lwowa, i przy tej sposobności oznajmia swoim furmanom tylko tyle: „jadę po doktora — ksiądz słaby”.

Przybywszy do Lwowa około południa 30 lipca, dowiaduje się Aleksander Strzelecki, że dr. Weigel (lekarz domowy) jest nieobecny, udaje się do sklepu krawca Felińskiego, u którego Władysław Strzelecki (brat jego stryjeczny) zwykle zajęty, opowiada temuż: „że ks. Tchórznicki zachorował, upadł z łóżka, potłukł się bardzo—krew idzie mu *z nosa* i prosi o wyszukanie jakiego lekarza”.

Obaj wychodzą. Aleksander Strzelecki udaje się na obiad do hotelu, Władysław Strzelecki zaś w jego zastępstwie zaprasza dra Edwarda Schmidta do Kukizowa, opowiadając mu to samo, co od Aleksandra Strzeleckiego słyszał, z dodatkiem: „iż ksiądz Tchórznicki miał już poprzednio podobne dwa napady”. O godz. 3-ej po południu zajechał Aleksander Strzelecki przed dom dra Schmidta, powtórzył szczegóły wypadku w słowach, przez Władysława Strzeleckiego podanych, i odjechali obaj do Kukizowa.

Już po drodze zauważył dr. Schmidt, że Aleksander Strzelecki jest mocno niewyspany, na co mu ten odpowiedział, iż noc na 29-ty lipca przepędził w tinglu, a w nocy na 30-ty lipca miał gości u siebie.

O godz. 5-ej po południu, 30-go lipca, w poniedziałek, przybył dr. Schmidt do Kukizowa, w towarzystwie Aleksandra i Marji Strzeleckich wszedł natychmiast do mieszkania ks. Tchórznickiego. Zastał go już w czystej koszuli, podłogę już wymytą, ale natomiast głowę i twarz ks. Tchórznickiego pokrytą strzepami krwi, na głowie 4 rany, na piersiach znaczne podbiegnięcia i bolesność żebra, wskazującą na jego złamanie, wreszcie widoczne odciski palców, pochodzące od duszenia ręką.

Opatrzywszy chorego, a widząc, iż ciepłota ciała sięga wyżej 38° C., że chory i krwią pluje, przeto możliwość zapalenia płuc istnieje, oznajmił obecnym, iż stan chorego jest groźnym, że może wnet życie zakończyć. Przytem atoli, wbrew powtarzanym przypuszczeniom obecnych, stanowczo orzekł dr. Schmidt, iż w danym wypadku wykluczone jest przypadkowe zranienie się ks. Tchórznickiego, że, przeciwnie, dokonano na nim zbrodni i to mało co więcej, niż 12 godzin przed przybyciem dra Schmidta, że trzeba zachować ślady krwi, że za to czyni Strzeleckich odpowiedzialnymi, że wreszcie z obowiązku swego doniesie o wypadku władzy, gdyby tego Strzeleccy nie uczynili.

Cóż było naturalniejszem, jak usłuchać zdania rady lekarza, znawcy, i zdania służby, jak np. kucharza, Bilika?

Przeciwnie jednak zachowała się Marja Strzelecka. Częstując bowiem zaraz potem dra Schmidta kawą, na ponowione przez niego twierdzenie, iż napad epileptyczny jest wykluczonym, odpowiada ona i to z pewną irytacją: „Zkąd pan przychodzisz do takiego przypuszczenia, ksiądz już dwa razy był tak chory, zresztą nic nie zginęło, szafa zapieczętowana, zegarek leżał na miejscu, drobne pieniądze na szafce; gdyby się kto był łakomił, to byłby to zabrał.”

Oburzyła się Strzelecka i wyszła z pokoju, pozostawiając tam gościa, dra Schmidta.

W tym czasie pojechał Strzelecki pośpiesznie sam po ks. Pasiutę do Żółtaniec, zawiadamiając go, że ks. Tchórznicki „potłukł się” (a więc sprzecznie z orzeczeniem dra Sch., iż „rana nie doczeka”), a gdy ten nadjechał i do spowiedzi ks. Tch. przystąpił, ponowił dr. Schmidt swoje twierdzenie, iż ks. Tch. padł ofiarą zbrodni.

Marja Strzelecka odpowiada atoli na to, iż zaczeka, aż dr. Lech (lekarz powiatowy), z powodu jakiejś innej wrzekomo zapowiedzianej komisji, nadjedzie i jego się jeszcze poradzi, dodając na usprawiedliwienie, iż „chciałaby uniknąć wmieszania się żandarmów, komisji sądowej i t. p. nieprzyjemności”.

Po odbytej spowiedzi, udał się ks. Pasiuta do kościoła po Przenajświętszy Sakrament. Korzystając z tej pauzy, weszli obecni do pokoju ks. Tch., a St. zażądała od niego pieniędzy na zapłacenie lekarza i lekarstw. Wtedy to kazał ks. Tch. podać sobie nowe spodnie, lecz gdy tych nie znaleziono, wówczas dopiero spostrzeżono brak oprócz tych spodni, dwóch surdutów, paletota zimowego i kapy, jaką zwykle podkładał pod poduszkę, tudzież brak gotówki około 95 złr., jaką w pularesie wraz z kuponem na 20 złr. przechowywał.

Wtedy wyszli obecni z pokoju, pozostawiając St. sam na sam z ks. Tch. Po chwili wyszła na dwór, a okazując trzy banknoty po 50 i jeden na 5 złr., razem 155 złr., oświadczyła drowi Schmidtowi, iż nie mogła wedle wskazówek ks. Tch. wyszukać pieniędzy w komódce pierwszego pokoju, że wtedy ks. T. sam wstał z łóżka, z pod szufladki komódki wydobył banknoty, a mówiąc, iż daje jej 320 złr., tylko kwotę 155 złr. wręczył.

Dr. Schmidt nie zwracał dalej na to opowiadanie uwagi, stwierdza atoli obecnie, iż wedle jego zdania ks. Tchórznicki podówczas tak dalece był osłabiony, iż wręcz niemożliwem jest, by o własnych siłach z łóżka wstał i owe banknoty wyjął.

Ks. Pasiuta, zakończywszy wreszcie obrzędy religijne, wezwał ks. Tch., by sporządził testament, ten jednak odpowiedział: „Od krewnych dostałem, krewnym zapiszę; jak wstanę, pozdrowieję, to pojadę do Lwowa, u notarjusza zrobić testament. Pianowice zapiszę Kazimierzowi Tchórznickiemu, z tem, by mnie pochował i cztery msze za duszę moją fundował...”

Wedle zeznań świadka, dra Schmidta, oświadczył wreszcie obecny Aleksander Strzelecki: „Przekonałeś mnie pan; ja wiem, matka to odchoruje, niech spazmuje, a ja doniosę o tem do władzy” — siadł z drem Schm. na wózek i przyjechał z nim około godz. 10½ wieczorem w poniedziałek do Lwowa. Żegnając się, powiedział Strz., że zapyta jeszcze dra Pawła Dąbrowskiego, gdzie ma zrobić doniesienie.

Zaznaczyć wypada już w tem miejscu, że mimo pół milowego tylko oddalenia od Jaryczowa, tego dnia po odjeździe dra Schmidta nie zawiadomono nawet posterunku żandarmerji o wypadku takiej doniosłości, a Strz. tłumaczy to tem, iż będąc zaambarasowany zapomniał o tem...

Czy Strzelecki w poniedziałek wieczorem widział się jeszcze z drem Dąbrowskim, nie wiadomo, bo ostatni, jako obrońca Strz., uchylił się od świadectwa. Natomiast udał się Al. Strz., mimo późnej pory nocnej, do domu stryjecznego swego brata, Władysława Strzeleckiego (djetarjusza głównego szpitala); tutaj wobec Marji Strzeleckiej (młodszej) i jej syna, Jana, oznajmił im, że wedle twierdzenia dra Schmidta, zbrodniczy zamach wykonano na ks. Tchórznickim, dodając, iż „podejrzywa o ten napad pastucha, gdyż ten namówił jego matkę, Marję Strzelecką, do polecenia skoszenia trawy pod oknem ks. Tch.”—szczegół, na jaki wówczas nikt inny jeszcze nie zwrócił był uwagi.

Strzelecki wezwał wtedy brata, aby mu towarzyszył w celu odszukania ks. Ant. Królickiego, który właśnie tego wieczora w poniedziałek miał koleją wrócić z Jazłowca do Lwowa. Obaj więc dopytywali się w nocy o ks. Królickiego w hotelu warszawskim, krakowskim i podolskim, jeździli fiakrem dwa czy trzy razy w nocy na dworzec kolejowy do pociągów, ale bez skutku; następnie udali się obaj do tingla przy ul. Fredry, ztąd do pomieszkania kawalerskiego Aleksandra Strzeleckiego, a wrócili tak, iż Władysław tu, zamiast u siebie w domu, noc przepędził. Nad ranem we wtorek, d. 31-go lipca, około godz. 6-ej zajechała zamówiona dorożka i obaj podążyli znów na dworzec kolejowy. Tu spotkał się przypadkowo z Albertem Mniszkiem około godz. 7½ lub 8-ej rano, kiedy pociąg do Żółkwi odchodzi, i opowiedział mu, że jest tu z jakimś księdzem, że ks. Tchórznickiego ktoś napadł o godz. 3-ej rano, tak, że ten w niebezpieczeństwie życia się znajduje, a gdy Mniszek odparł: „tak się wesoło bawiliśmy, a tam księdza mordowano”, odpowiedział na to Strzelecki: „to było już po waszym odjeździe o godz. 3-ej rano”.

Ale i tym razem nie odszukali Strzeleccy tak gorączkowo poszukiwanego ks. Antoniego Królickiego. Na co tak go szukano? Władysław Strzelecki odpowiada: „bo ks. Tchórznicki, bardzo słaby, nie chciał od innego księdza przyjąć sakramentu”; zaś Aleksander Strzelecki odpowiada: „bo matka bała się śmierci nagłej ks. Tchórznickiego, chciała mieć ks. Królickiego przy boku”.

Wreszcie odszukali obaj ks. Królickiego (który powrócił jeszcze w poniedziałek wieczornym pośpiesznym pociągem czerniowieckim) w pomieszkaniu ks. Edwarda Borowskiego i wybrali się wszyscy trzej we wtorek około, godziny 3-ej po południu, do Kukizowa, a więc i Władysław Strzelecki, który przez całe 2 miesiące przepędziwszy urlop u Aleksandra Strzeleckiego na Bołszowie, dopiero d. 25-go lipca ztamtąd powrócił, a taraz wrzekomo do pomocy ponownie do Kukizowa na 2 tygodnie zjeżdżał.

Aleksander Strzelecki jednak poprzednio jeszcze, we wtorek, około godziny 11—12 przed południem, zjawił się w tutejszej prokuratorji państwa i uczynił o wypadku ustne doniesienie, oparte na twierdzeniach dra Schmidta, prosząc o śpieszne zesłanie komisji sądowej. Następnie zaś udał się do domu dra Schmidta, wręczył jego żonie honorarjum 25 fl., oznajmiając jej, iż o wypadku doniósł już do prokuratorji. *A. N.*

Ważne dla właścicieli domów.

W d. 8-ym b. m. delegacja, wyznaczona z władz Towarzystwa kredytowego miejskiego, pod przewodnictwem p. Jana Blocha, po zaproszeniu pp. inżenierów Cieszkowskiego i Diela, budowniczego Schillera, oraz pp. Mirosławskiego i Bardzkiego, odbyła posiedzenie. Przewodniczący przedstawił obszerne, wypracowane przezeń sprawozdanie o sprawie i planie działań w kwestji łączenia nieruchomości z kanałami.

Konkluzje sprawozdania prowadzą do tego, że kwestja zasadnicza najważniejsza:

„Czy zupełne kanalizowanie domów jest bezwarunkowem, lub czy wyjątki w tej mierze i pod jakiemi warunkami dozwolone być mogą?”—przedstawia dla miasta ogromną doniosłość.

Nie może podlegać wątpliwości, że obawy p. prezydenta miasta o zanieczyszczenie kanałów mają swoją podstawę, w tej też mierze środki odpowiednie obmyśleć należy, w przeciwnym bowiem razie dobrodziejstwa, które uzyskano, według głębokiego przekonania przewodniczącego, przez zbudowanie kanałów i dzięki energji oraz poświęceniu p. prezydenta, w znacznej części zniweczoneby zostały.

Przeprowadzenie w tym kierunku poważnych studjów uważa przewodniczący za niezbędne i gotów jest sam udać się za granicę dla dokładniejszego obznajmienia się z przedmiotem *quaestionis*, oraz dla zasięgnięcia zdania specjalistów.

Co do wymagań technicznych przy łączeniu nieruchomości z kanałami i trudności, zbyt dla właścicieli domów uciążliwych, odbyto już poprzednio narady w Towarzystwie kredytowem miejskiem, ze współudziałem specjalistów techników i obywateli.

Punkta tych zmian i życzeń zamieszczono w protokóle obrad, a są one następujące:

a) usunięcie zakazu wspólności połączeń;

b) usunięcie rozdzielania robót na zewnętrzne i wewnętrzne, oraz oddalenie trudności, wytworzonych przez to żądanie, iżby roboty zewnętrzne wykonywał magistrat na koszt właścicieli, po poprzedniem złożeniu funduszów z ich strony;

c) zmniejszenie głębokości zakładania rur na podwórzach asfaltowanych;

d) zaprowadzenie zmian co do minimalnych spadków;

e) usunięcie bezwarunkowego zakazu zakładania wewnątrz zabudowań rur kamionkowych.

f) ustanowienie kontroli nad tem, iżby czy to przedsiębiorca, wykonywający roboty według projektu, czy nawet zarząd kanalizacji, nie narzucali właścicielom zbytecznych robót;

g) ustalenie możności odwołania się stron do jakiej instytucji pośredniej;—wreszcie

h) usunięcie przepisu o bezpośredniem połączeniu rynien deszczowych z kanałami miejskiemi.

Co do punktów technicznych: b, c, d, e, h, należałoby również odbyć naradę z zagranicznymi specjalistami, mającymi uznaną powagę w kwestjach kanalizacyjnych, ażeby mieć pewność, że postawione wnioski w dobrze zrozumianym interesie miasta mogą być podtrzymane przez władze Towarzystwa.

Co do kwestji usunięcia zakazu wspólności połączeń, należałoby uprosić panów prawników o zredagowanie niezbędnych projektów, celem prawidłowego zabezpieczenia funkcjonowania kanalizacji, względnie do zobowiązań koniecznych w razie wspólności.

Wszakże w razie korzystnego nawet załatwienia kwestyj wskazanych, a dziś utrudniających położenie, wytworzone skutkiem pobudowania kanalizacji, łączenie nieruchomości z kanałami zmusi właścicieli do znacznych jednorazowych wydatków, a przez to samo opóźni tak wielce pożądane dla zdrowotności naszego miasta uporządkowanie ścieków.

Wprawdzie Towarzystwo kredytowe miejskie przychodzi z pomocą, z niej jednak właśnie korzystać będą mogli właściciele, najmniej potrzebujący tej pomocy, albowiem posiadają wolne miejsca hypoteczne zaraz po pożyczce Towarzystwa.

Prawdopodobnie możnaby przyjść z pomocą i mniej zamożnym właścicielom przez udzielanie pożyczek, ulegających zwrotowi po pewnym przeciągu lat, czy to przez miasto za pomocą zaciągnięcia specjalnej na ten cel pożyczki, czy przez dyskontowanie zobowiązań właścicieli, zabezpieczonych na dodatkowym podatku za wodę i użycie kanałów. Ale ażeby wypracować odpowiedni projekt, należy przedewszystkiem mieć w przybliżeniu dane o kosztach i liczbie, mogących potrzebować pomocy właścicieli.

Zebranie takich wiadomości staje się niezbędnem i z innych jeszcze powodów. Dla ocenienia praktyczności i słuszności wymagań, stawianych obecnie przez magistrat, koniecznością jest mieć pogląd na to, jakie każde z krytykowanych żądań pociąga za sobą koszta.

A oprócz tego dla uzupełnienia i skontrolowania przedstawionych przez p. Blocha poglądów należy:

1) Ściągnąć wskazane informacje z miast, które zaprowadziły spławną kanalizację, pod jakiemi warunkami łączenie nieruchomości odbywało się z kanałami?

2) Jakie środki ostrożności przedsiębrane są w miastach, posiadających kanalizację, przy nieobowiązkowem wpuszczaniu wszystkich odchodów kloacznych do kanałów, celem uchronienia ich od zanieczyszczenia, ze szczególnem uwzględnieniem tych miejscowości, w których używanym jest proszek torfowy?

3) Co do wszystkich punktów spornych zażądać opinji, uznanych jako powagi, techników-specjalistów i hygienistów zagranicznych.

Po dokonaniu prac wyżej wymienionych i zanim by jakie podanie do władz miało być zrobione, należałoby—według zdania p. Blocha—całość prac zakomunikować p. prezydentowi, który dał już tyle dowodów pieczołowitości o dobro ogólne i tyle wreszcie położył zasług około usunięcia naszego miasta z liczby tych, które dotąd wykazywały największą prawie liczbę chorób i śmierci.

Po wszechstronnym rozbiorze wszystkich materyj w tym przedmiocie, zebrani uznali jednomyślnie:

że dla zupełnego wyjaśnienia kwestyj potrzeba:

a) Postarać się o szczegółowe obliczenie przez techników przybliżonych wydatków, jakie na pojedyńcze nieruchomości, obciążone pożyczką Towarzystwa kredytowego, przy połączeniu ich z kanałami, spaść mogą. Takich nieruchomości przy kanałach już ukończonych, lub w III-ej serji robót kanalizacyjnych ukończyć się mających, jest przeszło 800. Obliczenie kosztu co do wszystkich tych nieruchomości, wymagałoby zbyt długiego czasu i pociągnęłoby dość znaczny wydatek. Dla dopięcia zamierzonego celu wystarczy obliczenie co do stu nieruchomości, równej wysokości pożyczką Towarzystwa kredytowego obciążonych, i podług planów, przedstawiających różnice co do szerokości frontów i długości podwórzowych. Wydatek na to nie powinien przenieść trzystu rubli. Kierunek czynności pod względem technicznym przyjął na siebie członek delegacji, inż., p. Cieszkowski, opis zaś domów, po zrobieniu obliczeń technicznych, oraz dalsze wywody, wziął na siebie członek dyrekcji, p. Makowiecki.

b) Postarać się o opinję co do głównych kwestyj, jako to: wpuszczania do kanałów odchodów ludzkich, wód domowych, wentylacji kanałów i t. d.— specjalistów zagranicznych, używających europejskiej powagi. Ściągnięcie takiej opinji przyjął na siebie przewodniczący w delegacji, członek komitetu p. Jan Bloch, który wkrótce w tym celu za granicę wyjeżdża.

K. W.

Sir Robert Morier.

Z wypuszczeniem go na wolność prasa przestaje zajmować się osobą Geffkena.

Ale książę „żelazny" nie „zasypia gruszek w popiele" i pilnie dostarcza jej materjału.

Le roi est mort i t. d. mamy obecnie Moriera.

Sprawa tego ostatniego znana jest czytelnikom naszym aż nadto, słówko tylko tedy o osobie ambasadora Anglji w Petersburgu.

Nawet dla Bismarka ciężki to orzech do zgryzienia ten Sir Robert, który, jako prawdziwy anglik, jest wysokim 6 stóp i 3 cale, a waży 260 funtów; ze wszystkich zatem dyplomatów sam jeden bez uszczerbku odstąpićby mógł żelaznemu księciu parę cali wzrostu i parę funtów wagi.

Nadto, młodszy o 10 lat od swego przeciwnika, czy to ze szklanką w ręku, czy przed półmiskiem, walczyć z nim może o lepsze.

Do zalet powyższych dodajemy twarz o wyrazie jowjalnym, szczery, wesoły uśmiech na niej i niewyczerpujący się *nigdy* zapas humoru, przytem otwartość bezwzględną i wytworne obejście się, a zrozumiemy, czemu to sir Robert zjednać sobie umiał przyjaźń Fryderyka III-go, a na każdem stanowisku przychylność najwyższych sfer towarzyskich.

A stary to wyjadacz, 36 lat karjery dyplomatycznej ma za sobą i bywał po całym świecie.

Długi czas wprawdzie w kołach „Foreign-Office'u" zarzucano Sir Robertowi zbyteczną łatwość udzielania się drugim. Mówiono o nim, iż zawsze w każdej sprawie zaczyna od przejmowania się argumentami przeciwników. Gdy jednak z czasem przekonano się o zyskach, jakie ten sposób podejmowania kwestyj przynosił ambasadorowi, wszelakie zarzuty upadły.

Nadto posiada Morier zaletę, wobec której uprzedzenia „Foreign-Office'u", jak mgła, rozpraszają się: dla współrodaków serce ma zawsze na dłoni. Anglicy przepadają za tem.

Od pierwszorzędnych interesantów do najmizerniejszej guwernantki, protekcji jego żądającej, dla wszystkich ambasador zawsze gotów do usług.

Przyznać należy, iż wysokie to ze strony Sir Roberta, a rzetelne zrozumienie swojego zadania.

Jako „causeur", równego chyba tylko w osobie Gladstone'a posiada. Przypomina nadto dobrodusznością, sprytem i jasnością rozmowy znanego niegdyś pod temi względami Thiers'a.

Dowcip Moriera polega na owem słówku, rzuconem od czasu do czasu, często może dla interlokutora bolesnem, zawsze jednak śmiejących się, stawiającem po stronie ambasadora.

Podobno jeden to z owych właśnie kłujących pocisków, pierwotną był przyczyną złej woli Bismarka.

Żelazny książę, zadraśnięty, długo, a może nigdy nie zapomina, zemstę jednak na osobie Sir Roberta, tak niefortunnie zaczętą, przyjdzie mu chyba *ad feliciora tempora* odłożyć. A czy ze skutkiem?

Wątpimy, zawiele na „gentlemana" w osobie ambasadora angielskiego. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* donosi, iż przy ministerjum komunikacyj ma być utworzona specjalna komisja, która pomiędzy innemi zajmie się uregulowaniem rz. Dniepra.

= Ministerjum finansów zwróciło uwagę na częste wypadki uchylania się od opłaty stempla przez odklejanie marek stemplowych od jednych dokumentów i naklejanie na innych. Aby tedy zapobiedz tego rodzaju nadużyciom, postanowiono, jak donoszą dzienniki petersburskie, wprowadzić nowe przepisy, tyczące się kasowania marek stemplowych.

= Doroczny zjazd Towarzystwa rolniczego w Mińsku, jak donosi nasz korespondent, odbędzie się w d. 22-im b. m.

= Władza policyjna wezwała rządców domów, aby księgi meldunkowe, rozdzielone na kilka tomów, kazali oprawić w jeden; pozycje ksiąg stałych mają być oddzielone od niestałych. W rękach rządców winny się zawsze znajdować: książka osób przyjezdnych, kontrola wydawanych kartek meldunkowych, oraz skorowidz.

= Do kancelarji p. oberpolicmajstra wniosło podanie o pozwolenie utrzymywania zakładów restauracyjnych do godz. 2-ej po północy 66-iu restauratorów i kilkunastu cukierników. Restauracje klasy pierwszej, których jest w Warszawie kilka, podobno mogą być otwarte do godz. 3-ej po północy; zakłady, zaliczone do kategorji 2-ej, do godz. 12-ej i 1-ej, zaś szynkownie i składy wódek zaliczone do kategorji trzeciej, będą zamykane o godz. 10-ej, z wyjątkiem kilku dorożkarskich, otwartych przez noc całą.

= Budynek cyrkowy w Dolinie Szwajcarskiej miał być przerobiony na teatr, przed rozpoczęciem jednak robót wydzierżawił go p. Gabarel, jeździec z cyrku p. Buscha, który na wiosnę obejmuje dyrekcję jednego z cyrków francuskich.

= Dywidenda od akcyj kolei fabryczno-łódzkiej za rok 1888-my, jak donosi *Dziennik łódzki*, wynosić ma $12\frac{1}{2}\%$, czyli 12 rs. 50 kop. od akcji 100 rublowej.

= W dniu wczorajszym Towarzystwo kredytowe miejskie sprzedało za raty zaległe przed rejentem Karolem Maciejewskim nieruchomość nr. 2,194 przy ul. Muranowskiej. Nieruchomość obciążona była pożyczką w sumie 7,000 rs., sprzedaną zaś została za 16,500 rs. Na poniedziałek naznaczona jest sprzedaż jednej nieruchomości. Nabywcą sprzedanej kamienicy został p. Krutkowski.

= Przyjechali do Warszawy i stanęli w pałacu arcybiskupim: JE. ks. biskup Kossowski i JE. ks. biskup Bereśniewicz.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim balet „Flik-Flok", a w Małym operetka Strausa „Baron cygański" z panną Czosnowską w roli Safi.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro po dłuższej przerwie z arcywesołą komedją Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności".

Tytułową postać odtwarza znakomicie Tatarkiewicz.

Do roli Wandy powróciła panna Wisnowska.

* Panna Russel da się usłyszeć w przyszłym tygodniu w następujących operach: we wtorek w „Cyruliku sewilskim" Rossiniego, we czwartek w „Weselu Figara" Mozarta i w sobotę w „Aidzie" Verdiego.

Radamesem w „Aidzie" będzie p. Myszuga, który partji tej dotąd nie śpiewał jeszcze.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w poniedziałek w „Słomianym człowieku" Jordana, we czwartek w dramacie „Syn Giboyera" Augiera i w niedzielę w „Naszych zięciach" Zalewskiego.

* Jutro w salach redutowych drugi bal maskowy.

O północy odegrana będzie w teatrze Rozmaitości po raz pierwszy jednoaktowa oryginalna komedyjka A. K. Ciwona „Kłopoty pana naczelnika".

= Na lato.

Od wczoraj wszystkie budynki prywatne teatralne w Warszawie są już wydzierżawione na sezon letni przez dyrektorów towarzystw prowincjonalnych.

Wczoraj ostatecznie podpisali kontrakt dzierżawny: „Wodewilu" pp. Marcelli Trapszo i Czesław Janowski, jako dyrektorowie trupy poznańskiej, zaś p. Kazimierz Sarnowski, dyrektor trupy prowincjonalnej, bawiącej obecnie w Łomży, wynajął teatrzyk „Alhambra".

W „Belle-vue" osiada p. Kościelecki.

Pozostają więc do dyspozycji: teatrzyk na Pradze, budynek w „Promenadzie" i... „Eldorado".

= O naszym karnawale.

Echo berlińskie donosi, że Warszawa bawi się więcej w tym roku niż zwykle i to w sposób zbytkowny, ponieważ wciąż mają się tu bale odbywać.

Rzecz dziwna, że o podobnych wieczorkach nie słyszeliśmy...

Zkądże niemiecki sprawozdawca wiadomość o nich zaczerpnął?...

= Niemili goście.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o najściu giełdy naszej przez wekslarzy i spekulantów zagranicznych, którzy z powodzeniem pracują nad zniżką naszych papierów.

Obecnie, gdy kupcy ci nas znowu odwiedzają, uważamy za konieczne przypomnieć nasze uwagi w tym względzie, ktore tem więcej są na czasie, iż papiery nasze spadają.

Najprzykrzejszem w tem wszystkiem jest to, iż jeden z „gości" jest podobno reprezentantem pewnego banku galicyjskiego.

W jakież to ręce bank powierza swoje sprawy!..

= Zdala.

Bawi w Warszawie notarjusz Burre z Chicago. Jest on pełnomocnikiem rodziny tam zamieszkałej. Celem jego przybycia windykacja spadku.

= Bokser.

Jakiś Flaszkiewicz, podobno z Warszawy, urządził w Londynie przedstawienia bokserskie oraz ćwiczeń ręcznych.

Siłacz ten, jak mówią, zgromadził już przyzwoitą sumkę pieniędzy za swoje produkcje.

= Cybule.

Zegarki robory Gugenmura bardzo dziś są poszukiwane.

W katalogu starożytniczym Rudarta w Zurychu znajdujemy wartość srebrnej cybuli tego rodzaju na 250 fr. oznaczoną.

= Echo zamachu.

Opisany przez nas zamach zbrodniczy na Pompera w chambres-garnies przy ulicy Bielańskiej nie jest pierwszy.

Podobny wypadek wydarzył się na tejże ulicy w hotelu lipskim przed 40-ma laty, ofiarą zaś napadu padł wówczas wekslarz, Moszek Majer Wejnbard.

W aktach wydziału śledczego w ratuszu znajduje się opis tej sprawy.

Jak wiadomo, dawniej przed bankiem stawali gromadkami wekslarze, gotowi zawsze na usługi osób, potrzebujących wymiany kuponów, listów zastawnych i t. p.

Pomiędzy wekslarzami zajmował miejsce i ów Wejnbard, do którego zgłosił się jakiś młody człowiek z propozycją wymiany kuponów.

Nieznajomy poprosił W. do hotelu Lipskiego, tu polecił mu zaczekać na jakiegoś „pana", który właśnie ma kupony do wymiany.

W., oczekując w numerze przeszło godzinę, zaczął się w końcu niecierpliwić i chciał już opuścić mieszkanie.

— Może pan zapali fajkę—rzekł nieznajomy.

W. jednak wymówił się, że nie pali.

Nieznajomy dał następnie W. do czytania książkę „Zburzenie Jerozoliny", lecz wekslarz i tej rozrywki nie przyjął.

Po upływie blisko dwóch godzin nieznajomy zabrał się do dzieła.

Przyskoczywszy do drzwi, zamknął je na klucz i w jednej chwili rzucił się na przestraszonego W., który, sądząc, że interesant żartuje, prosił go o zaniechanie.... figlów.

Nie był to przecie figiel, nieznajomy bowiem, pochwyciwszy W. za włosy jedną ręką, drugą zadał mu cios sztyletem w bok.

Wejnbard zaczął wzywać pomocy i, podbiegłszy do okna, rozbił szybę, wzywając ratunku.

Hałas i krzyki usłyszała służba hotelowa i bezzwłocznie pośpieszyła na górę.

Nieznajomy wybiegł z numeru i, schodząc powoli na dół, uprzedził służbę, by pośpieszyła na górę, gdyż „biją się tam żydzi".

W numerze zastano W., leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Wezwany felczer, opatrzywszy ranę, odwiózł W. do szpitala starozakonnych, gdzie go szczęśliwie wyleczono.

Policja, dowiedziawszy się o wypadku, rozpoczęła śledztwo.

W hotelu nieznajomy podał się za Jana Górskiego z Łomży.

Bardzo wiele osób aresztowano wówczas, lecz zbrodniarza nie ujęto.

W numerze hotelu znaleziono w piecu kilka guzików metalowych przedziurawionych; były one, jak się potem okazało, przedmiotem ćwiczeń rzekomego Górskiego, próbującego, czy sztylet przebije guzik.

Waliza, pozostawiona przez W., była pusta, dowodząc, iż zbrodniarz miał zamiar, po zamordowaniu W., włożyć do niej trupa.

Pomimo energicznie prowadzonego śledztwa, zbrodniarza podziśdzień nie ujęto.

Wejnbard zmarł w r. z., nazywany przez kolegów „przebitym wekslarzem".

= Kradzieże.

Przy ulicy Krochmalnej pod nrem 58-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania wdowy, Antoniny Błaszczykowej, skradziono futra męskie i damskie i dolman, ogółem na 240 rs. — Na Marszałkowskiej pod nrem 105-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania wdowy po profesorze, Elżbiety Lewestamowej, skradziono dwa futra damskie wartości rs. 175. — Na ul. Śliskiej pod nrem 23-im, z otworzonego wytrychem mieszkania Moszka Rotblanka skradziono garderobę na rs. 60.

= Kontrabanda.

Rewirowy Smaczny zatrzymał na ulicy Solec pod nrem 45-m dwie skrzynki okryć damskich, jak się zdaje, sprowadzone kontrabandą.

Skrzynki odesłano na komorę.

= W drodze.

Chendla Urmanowa, zamieszkała na Ostrowskiej pod nrem 6-ym, szła do doktora z chorą córeczką, liczącą 9 tygodni.

Dziecko w drodze do doktora na rękach matki zmarło.

= Przejechania.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła św. Józefa Oblubieńca, sankarz Paweł Celiński, nr. 737, najechał na Szczepana Konkowskiego.

K. ma silnie stłuczoną prawą nogę.

Sankarz nr. 1097 najechał na robotnika tramwajowego, Jana Bilanowskiego.

= Pęknięcie rury.

Na Marjensztadzie pękła rura wodociągowa.

Woda zalała piwnice.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod nrem 38-ym na Wspólnej, pies, należący do p. Ratowskiego, pokąsał służącego w magazynie Wolfa Pszennego.

Psa, jako podejrzanego o wściekliznę, wzięto pod obserwację, pokąsanemu zaś udzielono pomocy.

= Przy pracy.

W garbarni Temlera i Szwedego na Przyokopowej pod nrem 12-ym, maszyniście Józefowi Milewskiemu, przy czyszczeniu parowej maszyny, tryby schwyciły prawą rękę i zgniotły wskazujący palec.

Milewski leczy się w domu.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej stróż domu pod nrem 6-ym na Pawiej, Sebastjan Gadaj i żona jego Rozalja, od silnie rozpalonego pieca, zagorzeli.

Pomocy lekarskiej udzielono im niezwłocznie.

= Usiłowanie samobójstwa.

Jan Duszyński, lokaj, lat 64, przyszedłszy do hotelu Europejskiego, do czasowo zamieszkałego tam obywatela ziemskiego, Wilhelma Orseti, zażył trucizny, w celu pozbawienia się życia.

Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala św. Rocha.

= Drobne pożary.

Przy ulicy Hożej pod nrem 7-ym, w mieszkaniu Zyskinda Sameta, od przewróconej lampy zapaliły się firanki.

Ogień ugasili domownicy.

Na Pawiej pod nrem 15-ym, Śliskiej pod nrem 18-m i Brukowej pod nrem 178-ym zapaliły się sadze.

Ogień bez dalszych skutków ugaszono.

NAGRODZENI.

Gremjum sędziów konkursu malarskiego w Towarzystwie sztuk pięknych dziś zrana złożyło swoje głosy.

Po obliczeniu kartek rezultat okazał się następujący:

Z liczby nadesłanych dwudziestu dziewięciu obrazów przyznano jednogłośnie:

Pierwszą nagrodę

Wacławowi Szymanowskiemu za obraz pod tytułem „Kłótnia huculów".

Za ten obraz na zeszłorocznej wystawie powszechnej w Monachium autor był odznaczony złotym medalem.

Drugą nagrodę

otrzymał prof. Wojciech Gerson za obraz p. t. „Dwór Kazimierza Wielkiego".

Nagroda trzecia

została udzieloną Kacprowi Żelechowskiemu za obrazek rodzajowy p. t. „Wywłaszczanie w Galicji".

Twórca tego ostatniego dzieła jest uczniem szkoły krakowskiej i dotąd, z wyjątkiem niewielu studjów, nie produkował na naszej wystawie swoich utworów.

Oprócz nagród *jury* przyznało listy pochwalne malarzom: Marjanowi Zarębskiemu za obraz p. t. „Przed siewem", nadesłany na wystawę Towarzystwa przed dwoma miesiącami, oraz uczniowi Aleksandra Gierymskiego, Józefowi Pankiewiczowi, za „Targ za Żelazną Bramą".

Udział w naradach przyjmowali wraz z członkami komitetu zaproszeni sędziowie artyści: L. Horowitz, K. Alchimowicz, A. Badowski, J. Owidzki, T. Dowgird, a nadto uproszony w charakterze sędziego honorowego Henryk Siemiradzki.

Formalne otwarcie wystawy nastąpi d. 15-go b. m., obecnie jednak wstęp dla publiczności jest już dozwolony. *R.*

— *Sprostowanie.* — W ogłoszeniu zamieszczonem we wczorajszym *Kurjerze* o ślubie p. Władysława Jordana, mylnie wydrukowano imię panny młodej, a mianowicie zamiast Joanna, powinno być „Janina".

W miejsce rozsyłania powinszowań noworocznych złożyli:

Na szpital dziecięcy:

Hr. Stanisław Zamoyski z Podzamcza rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Walerja z Holtorffów **Karpińska**, żona urzędnika banku dyskontowego warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 12-go stycznia 1889 r., przeżywszy lat 35.

W nieutulonym żalu pozostali rodzice, mąż, synowie i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy odbyć się mające w kościele św. Krzyża w dniu 14-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—124—

† Ś. p. Anna z Wentzlów 1-go ślubu **Ostrowska**, 2-go **Rembertowska**, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 56. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary na Koszykach w dniu 14-ym stycznia, t. j. w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —121

† Ś. p. Marcelli **Olszewski**, emeryt, b. starszy pomocnik nadzorcy akcyznego 7-go okręgu, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 11 stycznia r. b., przeżywszy lat 62.

Pogrążeni w głębokim smutku syn, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Krzyża w poniedziałek, to jest dnia 14-go stycznia, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —126—

† Ś. p. Marja z Kobylińskich **Sadkowska**, żona aptekarza po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 11-ym stycznia 1889 r. oddała Bogu ducha, przeżywszy lat 22. Pozostali w ciężkim smutku: mąż, ojciec, brat, siostra i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, w poniedziałek, to jest dnia 14-go stycznia, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —114—

† Ś. p. Karolina z Piaseckich **Schesz**, w dniu 11-ym stycznia 1889 r. zakończyła życie, przeżywszy lat 78. Pozostały syn z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym stycznia, to jest w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —118—

† Dnia 16-go stycznia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, za duszę ś. p. Włodzimierza **Sosnowskiego**, właściciela dóbr Michrów, zmarłego dnia 1-go grudnia r. z., na które w głębokim smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—82—

† Dnia 14-go stycznia, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Hilarego **Nowickiego**, jenerała inżynierji, zmarłego w m. Wołoczku d. 18 listopada 1888 r., odbędzie się wotywa za duszę jego, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, na którą w smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —111—

† W poniedziałek, to jest dnia 14-go stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Justyny Michaliny z Przygockich **Geyer**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —113—

† W poniedziałek, to jest dnia 14-go stycznia, odbędzie się msza święta w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **9-ej i pół** zrana, za duszę ś. p. hrabiny Izabeli **Łubieńskiej**, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —117—

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli w dniu 7-ym b. m., odprowadzić zwłoki ś. p. Jana **Smoniewskiego**, na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać".

—115— **Żona, córka, syn i synowa.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W ostatnim nrze *Mosk. wied.* spotykamy znów dalszy ciąg korespondencyj p. Słuczewskiego z pobytu I. C. Wysokości W. Książąt w Królestwie Polskiem. Opisawszy podróż I. C. Wysokości do Nowogieorgiewska, p. Słuczewski zwraca uwagę na znajdujące się w pobliżu twierdzy kolonje russkie, powstałe za Mikołaja I-go w r. 1839-ym.

„Zgodnie z wolą cesarza, w pobliżu twierdzy nowogeorgiewskiej utworzono pięć osad russkich, z których cztery, a mianowicie: Aleksandrowskoje (25 chat), Szczypiorno (20 chat), Wójtowstwo-Zakroczym (7 chat), Kosiewko (10 chat) znajduje się w powiecie płońskim, a jedna, Konstantynowskoje (12 chat), w powiecie warszawskim. Wsie w powiecie płońskim zaludnione zostały przez włościan russkich, sprowadzonych przeważnie z gubernji pskowskiej w liczbie 60-ciu rodzin; wieś zaś Konstantynowskoje zajęli kupcy-starowiercy. Wsie te znajdowały się pod szczególną opieką rządu; włościanom dostarczano wszystkiego, dawano inwentarz żywy, materjał leśny, pozwalano paść bydło na pastwiskach rządowych. Po roku 1864-ym, a mianowicie w r. 1875-ym, wydano rozporządzenie „o prawach włościan we wsiach wokoło twierdzy Nowogeorgiewsk", na mocy którego potwierdzono dawne prawa 5-ciu wsi wzmiankowanych, a nadto rozciągnięto przywileje osób wszelkich stanów wyznania prawosławnego do sąsiednich wsi: Gałachy, Nowy-Modlin, Bronisławka, Kosiewo, Wymysły i Pomiechowo. Mimo to położenie naszych osadników prawosławnych w chwili obecnej nie należy do najświetniejszych. Jeżeli np. w r. 1839-ym liczono tutaj do 100 chat, w r. 1885 pozostało tylko 37. Przyczyną tego było wysiedlenie się w r. 1866-ym około 60-ciu rodzin z powrotem do gubernji pskowskiej. Od r. 1849 do 1869-go przyłączono do prawosławia w dwóch powiatach 137 dusz. Myśl cesarza Mikołaja I-go o sprowadzeniu do Polski włościan russkich była zupełnie słuszna. Później, jakoby w celu rusyfikacji kraju, uciekano się do innego sposobu, a mianowicie do rozdawania majoratów, t. j. do utworzenia większej własności russkiej. Przy rozdawaniu majoratów po 1831-ym i 1863-im r. cel praktyczny mógłby być osiągnięty tylko w tym wypadku, gdyby rozdawano majoraty z pewną myślą polityczną, t. j. jeden obok drugiego; gdyby rozmiary ich były mniejsze, a liczba większa, a wreszcie, gdyby rzeczywiści (a nie fikcyjni) ich właściciele mogli się skonsolidować w jednem miejscu. Lecz tak przy ks. Paszkiewiczu, jak i przy hr

Bergu, majoraty rozdawane były bez żadnej myśli politycznej, bez wszelkich zobowiązań dla właścicieli: rozrzucono je wzdłuż granic Prus i Austrji, tak, że utonęły one zupełnie wśród otoczenia polskiego. Myśl osadzenia włościan russkich w celach rusyfikacji w kraju przywiślańskim wydałaby owoce, gdyby ją doprowadzono do końca."

Następnie, opowiedziawszy historję wprowadzenia języka russkiego do sądownictwa, p. Słuczewski przeprowadza paralelę pomiędzy Królestwem Polskiem a prowincjami nadbaltyckiemi:

„Zupełnie te same sposoby obchodzenia rozporządzeń rządowych, chociażby tylko w sprawie języka russkiego, wydarzały się tak w gubernjach nadbaltyckich, jak i w Królestwie Polskiem, prawie jednocześnie, zacząwszy od r, 1831-go i na mocy tych samych przyczyn. Program przeciwdziałania rządowi jest zupełnie jeden i ten sam tak tutaj, jak i w prowincjach nadbaltyckich; pod tym względem zupełna solidarność niemców i polaków jest niewątpliwa. A tymczasem nasi niemcy i polacy bardzo dobrzę wiedzą, że u nas nikt i nigdy nie myślał o tem, aby czynić zamach na narodowość polską i niemiecką; nikt i nigdy nie zamierzał przeszkadzać ludziom modlić się po luterańsku lub po katolicku i mówić po niemiecku lub po polsku w zwykłem życiu; lecz nie możemy zrezygnować od ustalenia kościoła i języka państwowego. Nie uznać ich byłoby to samo, co ściągnąć rękę na samą istotę absolutnej i jedynej monarchji i na całą przeszłość Rosji."

Dalej znów czytamy:

„Zboczenie, jakie zrobiliśmy od opisania losów kolonij russkich pod twierdzą Nowogeorgiewsk, da się w zupełności wytłumaczyć ciekawemi wnioskami z przeprowadzonej przez nas paraleli. Chociaż gubernja płocka, w której znajdują się rzeczone kolonje, stanowi pewien wyjątek wśród innych gubernij nadwiślańskich, ponieważ ludność jej włościańska zajmuje się przeważnie rolą, nie zaś przemysłem fabrycznym, niemniej jednak w niej, jak i w innych gubernjach polskich, zgodnie z raportem naczelnika gubernji za r. 1887-my, wykłady religji, pozostające w rękach księży, nie są pozbawione „odcienia fanatyzmu", a znaczenie żydów wzrosło jeszcze w ostatnich latach, ponieważ właściciele niemcy, wobec niemożności prowadzenia gospodarstwa, sprzedają swoje majątki „przeważnie kapitalistom-żydom".

Zresztą, gdzie, jeżeli nie tutaj, w stolicy starożytnego Mazowsza, mają być żydzi więcej u siebie? Żydzi stanowią najżywotniejszą arterję historji Królestwa Polskiego, zacząwszy od XIV-go w.; zasłużyli oni sobie na pochwały od takich wybitnych mężów stanu, jak ks. Adam Czartoryski i margrabia Wielopolski, przyczem ostatni widział w nich ani mniej, ani więcej, tylko „zarodek trzeciego stanu", z którego myślano stworzyć w Polsce ten brakujący w jej ustroju pierwiastek. Ztąd, z Płocka, według niektórych kronikarzy, miała się narodzić sama Warszawa, zbudowana przez jednego z książąt mazowieckich, Konrada. Sam Płock jest tak stary, że spoczywające tutaj relikwie króla Zygmunta, utopionego w studni z żoną i dziećmi w r. 523-im, przysłane są tutaj za czasów Fryderyka Rudobrodego. Ciekawym jest pomiędzy innemi fakt, że w XIV-ym w. w ciągu 44-ch lat zawładnęli Płockiem—czesi."

Petersb. wied. zamieściły drugi z kolei list z Warszawy, w którym autor w dalszym ciągu zajmuje się kwestją wyradzania się polaków. Pomiędzy innemi czytamy tutaj:

„Potomkowie niegdyś sławnych i silnych zwycięzców z pod Wiednia mało są zdolni do służby wojskowej i pod tym względem nieco tylko wyżej stoją od żydów. Zagorżali myśliwi i sportsmeni, dzieci dawnej szlachty, boją się broni, nie mogą znosić trudów wojennych, a z dawnych przymiotów zachowali tylko zamiłowanie do mazura. (Mazur — to taniec przeważnie wojskowych, jak dawniej utrzymywał Marliński.) Takie jest już widocznie powietrze nad Wisłą, że tu jednakowo wyradzają się i ludzie i konie."

Z ostatniej poczty.

Lwów 11-go stycznia.—Podkomitet sejmowej komisji propinacyjnej obradował wczoraj nad zmodyfikowanym projektem wydziału krajowego. W ogóle doznał on dobrego przyjęcia. Dzisiaj projekt powróci znów do komisji, a w sobotę pojawi się w sejmie. Na środowem posiedzeniu komisji hr. Artur Potocki, Hausner i hr. Stanisław Badeni zgodzili się na nowy wniosek wydziału, surowej krytyce poddał go tylko Abrahamowicz. Jako szczególne zalety projektu uznano, iż zapewnia on dostatecznie wynagrodzenie właścicielom i nie naraża kraju na ryzyko.

Poznań 10-go stycznia.—W Trzcielu zawiązał się komitet do budowy pomnika dla cesarza Wilhelma I-go w temże mieście.

Poznań 10-go stycznia.—Ze Strzałkowa donoszą, iż w czasie ostatniej kampanji gorzelniczej przywieziono z Królestwa 2,000 beczek okowity na tamtejszą stację kolejową.

Paryż 11-go stycznia.— Prezes izby, Meline, dziękując za swój wybór, rzekł pomiędzy innemi: „Niepodobna uwierzyć, ażeby Francja przygotowywała się do kroku wstecz i to w chwili, gdy system parlamentarny zaczyna przynosić owoce. Przesilenia nie ustaną dlatego, że pozbawimy demokracji prawa kontroli i swobodnej dyskusji; potrzeba czasu, ażeby zdobyć doskonałość; Anglja potrzebowała stuleci do wydoskonalenia swoich urządzeń parlamentarnych, które i dziś jeszcze z dniem każdym udoskonala.

Rzym 11-go stycznia. — Imieniem londyńskiego komitetu centralnego, Bonghi zwołał na d. 26-ty lutego kongres ligi pokoju do Rzymu.

Rzym 11-go stycznia. — Dwieście włoskich, hiszpańskich i francuskich stowarzyszeń radykalnych przyobiecało swój udział w medjolańskim kongresie pokoju. Charakter kongresu będzie czysto republikański. Aurelio Saffi uznaje to, że Włochy i Francja powinny iść razem na czele postępu i wolności, ale Francja pierwej musi zgładzić swój grzech tunetański.

Londyn 11-go stycznia.—Korespondent wiedeński *Daily Télegraph'u* usprawiedliwia złą francuszczyznę w liście marszałka Bazaine'a do Moriera przytoczeniem innych jego listów osobistych, dowodzących, że marszałek w ogóle miał w pisaniu styl fatalny i dlatego prawie nigdy nie pisywał, uważając, że to jest „rzemiosłem ogłupiającem".

Belgrad 11-go stycznia. — Komunikat rządowy o pozostaniu dzisiejszego gabinetu Kristycza sprawił przykre wrażenie w kołach liberalnych i radykalnych, w których liczono na szybsze przyjście do władzy.

Belgrad 11-go stycznia.—Mówią, że w gabinecie Kristicza zajdą zmiany, mające charakter przejściowej rekonstrukcji. Minister oświaty, Władan Dżordżewicz, został ministrem handlu, a Stefan Popowicz obejmie tekę oświaty i wyznań.

Nowy Jork 11-go stycznia. — Dzienniki podają straszliwe szczegóły o następstwach cyklonu, który szalał zwłaszcza w Pensylwanji. Z pod gruzów młyna w Readney, który obalony został, jak domek kart, wydobyto pięć osób zabitych i 34 rannych. Sądzą, że pod gruzami leży jeszcze 87 zwłok. W Pittsburgu z pod obalonego domu wydobyto dotąd 14 zabitych, a 35 rannych. Zbudowany z żelaza i stali most wiszący, który wspinał się nad wodospadem Niagary, został przez cyklon porwany i w rzekę rzucony.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Lwów 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sprawa propinacyjna wejdzie na porządek dzienny pełnego sejmu dopiero we środę. Obrady potrwają dwa dni. Zamknięcia sesji spodziewają się już na d. 17-ty b. m.

Lwów 12-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Członkiem wydziału krajowego, w miejsce zmarłego Władysława hr. Badeniego (ojca namiestnika), wybrany ma być Leon Chrzanowski.

Lwów 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Posłem do rady państwa, w miejsce byłego ministra Ziemiałkowskiego, który powołany został do izby panów, wybrano w odnośnym okręgu wyborczym Czecza.

Lwów 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. warsz.*). — Wczorajszy jubileusz Karola Brzozowskiego wypadł pięknie. W teatrze odegrano tragedję jubilata „Malek". Po trzecim akcie wyszedł na scenę cały personel artystyczny i po przemówieniu artysty Zboińskiego, ofiarował poecie wieńce laurowe od dyrekcji teatru, artystów, Koła literackiego itd. Brzozowski dziękował z rozrzewnieniem. Podczas czwartego aktu wystrzał trafił w dekorację, skutkiem czego wszczął się pożar. Będący w tej chwili na scenie artysta Żelazowski uspokoił publiczność. Ogień ugaszono rękami. Wieczorem w Kole literackiem odbył się bankiet na cześć Brzozowskiego.

Berlin 12-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Bank państwa obniżył dyskonto z 4½% na 4%.

Berlin 12-go stycznia, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 214.20)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 214.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani T. J.*—Adres u bratowej, aleja Jerozolimska, wprost Kraczej.

— *Panu W. L. z Królewskiej.*— Weksel, wystawiony w całości *in blanco*, t. j. tylko z podpisem bez wymienienia sumy, jest nieważny, bo w zobowiązaniu zapłaty suma jest niezbędną. Nie ma znaczenia zobowiązanie zapłaty posagu bez wyrażenia sumy, bo wtedy zupełnie niewiadomo, do czego się zobowiązywano, a ogólne zobowiązanie do wypłaty posagu, jako niclikwidalne, skutków prawnych co do zasądzenia potem wpisanej w wekslu sumy mieć nie powinno, bo wpisanie sumy przez zięcia lub osobę trzecią było samowolnem bez zezwolenia dłużnika i jako pozbawione przyczyny prawnej powinno zostać bez skutków, tembardziej, że żadna waluta wypłaconą nie była. Rozumie się, iż wszystko powyższe powinno być w sądzie udowodnionem, t. j. trzeba stwierdzić powyższe okoliczności. Sprawa ta z natury stosunku ulega sądowi cywilnemu i prawom cywilnym, a więc w razie zapozwania przed, sąd handlowy trzeba przedewszystkiem wnieść ekscepcję niewłaściwości sądu. W razie przejścia wekslu (który tu właściwie jest rewersem) w ręce trzecie drogą cesji czyli żyra, zarzuty powyższe co do nieważności akcji w sądzie cywilnym stanowczo podług kodeksu cywilnego stosują się i do trzeciego; w drodze sądu handlowego jest to trudniejszem. Kwestja procentów mieści się już w rozwiązaniu co do samego kapitału.

— *Panu Aleksandrowi Rychł.*—Prosimy w tej sprawie zwrócić się do p. S. J. Lederera w Chełmie.

— *Biedakowi.*—Prosimy o dokładny adres.

— *Panu F. G., stałemu prenumeratorowi.* — Dokładniejszych wiadomości nie posiadamy. Prosimy o podanie numeru, w którym było ogłoszenie.

— *Fabrykantowi.*— O ile nam wiadomo, rozporządzenie policji łódzkiej, przytoczone przez nas w № z d. 2-go b. m., jest czysto lokalne i nieoparte na ustawach ogólnych państwa, które podobnej reskrypcji nie zawierają.

— *Panu A. Awn.*—Mamy specjalnie ten dział traktujący *Tygodnik romansów*, Nowy-Świat, 41; w Warszawie rocznie 3 rs. na prowincji 4 rs.

— *Panu W. S. Roniszowi.*—Repliki nie zamieścimy.

GIEŁDA.

Warszawa, 12-go stycznia.

Niezgodność szacowań berlińskich zaznaczyła się dziś nader niewyraźnie, nadesłano bowiem taksacje 214 i 213.25, których równią są kursa 46.72½ i 46.90 bez kosztów. Otrzymane nadto depesze stwierdzały ostabione usposobienie giełdy berlińskiej. Petersburg obiecywał nam płacić 9.47½ za Londyn z odbiorem natychmiastowym. Nasza giełda, wobec zupełnego braku chęci do interesów, była usposobiona słabo i obniżyła początkowy kurs wpłaty w Berlinie 46.77½ (odpowiadający 213.80 bez kosztów) do 46.70 (t. j. 214.10 marek za 100 rubli). Dziś mieliśmy różnicę 7½ kop., a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 15 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywającego z terminem trzymiesięcznym po 47.07½, na koniec marca r. b. po 47.40, 47.20, 47.17½ i 47.10 i na koniec lutego po 47.05.

Waluty obce w niewielkim ruchu.

Długi Berlin sprzedawano po 46.95, 46.92½, 46.90 i 46.87½.

Berlinem krótkim obracano po 46.77½, 46.75, 46.72½ i 46.70, żądając 46.85.

Londyn w żądaniu po 9.50 za długoterminowy i po 9.46 za krótki.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.75, nie znajdując odbiorców.

Wiedeń krótki ofiarowano po 78.90, otrzymywano zaś po 78.65.

W papierach obroty niewielkie, przy dążności słabej.

Poszukiwano listów likwidacyjnych po 85.05 i 84.75, według wielkości odcinków, znaleziono zaś drobnostkę po 85.05.

Wschodnie pożyczki wszystkich trzech emisyj można było dostać po 97.75.

Oddano kilka pożyczek premjowych I em. po 273.50 i 273.75.

Nową pożyczkę 4% ofiarowano po 81.75 bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.15 II, III, IV i V ser., umieszczono zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 95.20, kilka tysięcy V ser. po 94.10 i 94, oraz kilkanaście tysięcy tejże serji z terminem odbioru za dni kilka po 94.15. W końcu giełdy ofiarowano V ser. po 93.90.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 97, 93.75, 92.75, 92.65 i 92.60 według serji.

Kupiono kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 307, oraz akcję warsz. Banku dyskontowego po 280.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych, z powodu cofnięcia się sprzedających, cokolwiek mocniejsze. Za Berlin długi chcą płacić 46.92½.

W. O.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 12-go stycznia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R.
D. 11-go g. 9 w.	751.1	92	PdW	—1.6	—1.2
D. 12-go g. 7 r.	752.4	92	Pd	—1.6	—1.2
" g. 1 pp.	752.9	87	PdW	—3.0	—2.4

W ciągu d. 11-go b. m. { Temperatura najniższa C.—8.8=R. —7.0
" najwyższa C.—1.2=R. —0.9
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro w niedzielę, 13 stycznia 1889 r. **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda**. 1. Marsz jubileuszowy, A. Sonnenfelda. 2. Uwertura z op, „Gdybym był królem", Adama. 3. „Westchnienie" walc Ivanovici. 4. Polka koncertowa, W. Poppa. Solo na pikolinie wykona p. Gold. 5. Uwertura z op. „Udział djabła" Aubera. 6. „Kaprys„, I. Lotto. Solo na skrzypce, wykona p. Eosen. 7. „Musikalicher-Bilderbogen", potpourri Conradiego 8. „Stefcia". polka Wincentego Lewandowskiego. 9. Na żądanie: „**Chór polskiej nocnej straży**", A. Sonnenfelda. 10. Mazur z op. „Halka", Moniuszko. 11. „Chór pielgrzymów" i pieśń do „Gwiazdy wieczornej", z op. „Tannhäuser" Wagnera. 12. Walc z op. „Simplicjusz", Jana Straussa.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 122

— Dr ***Władysław Mączewski***, wyjechał za granicę, zastępować go będzie dr ***Sierpiński***, ***Marszałkowska 116.*** 54

Potrzeba 2,250 rs. 123

na hypotekę domu murowanego w 1/3 części szacunku. ***Wiadomość Mazowiecka 5, m. 3.***

— Dr ***Turkiewicz*** — specjalnie ***Massaż***. Krucza 13 od 4—6 godz. 3907

— Dr med. ***S. Krysiński***, Mokotowska 48, dom prof. Chałubińskiego, przyjmuje z chorobami kobiecemi od 11½—2-ej i od 4—6-ej po poł. 9

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego***, otwarty codziennie od g. 10 r. do 6-ej p. p. Marszałkowska 129. 3743

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincję Tabela wygranych piątej klasy 151-ej Loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

Krak.-Przedmieście 23 róg Trębackiej.

Krakowskie-Przedmieście 23 róg Trębackiej.

Skład Herbaty, Samowarów i innych Wyrobów Russkich

firmy **M. MASZKOW**, dawniej

BRACI MASZKOW,

poleca świeżo otrzymane towary, a mianowicie; ***Herbatę*** wyborową czarną i kwiatową, ***Samowary*** z najlepszych russkich fabryk, ***Tace, Miseczki, Noże*** i t. p., jak również ***Obrazy*** świętych prawosławnych i ***Krzyżyki złote*** (wybór znaczny).—CENY NIZKIE.

Krakowskie-Przedmieście 23 róg Trębackiej. 50R

Krak.-Przedmieście 23 róg Trębackiej.

— Ponieważ w ostatnich czasach namnożyło się wiele pokątnych fabryk, a między innemi jakaś fabryczka przy ulicy Marszałkowskiej, która, korzystając z nazwiska podobnego do naszej renomowanej firmy, imituje wyroby naszej fabryki, używając do wyrobu gilz jaknajlichszej bibułki, a nadto podszywa się pod naszą firmę, posuwając tak dalece swoje zuchwalstwo, wprowadza w błąd PP. Konsumentów i Kupców, w ten sposób przedstawiając się jako wspólnicy, lub utrzymujący filję naszą; a naśladuje Etykiety a nawet Ostrzeżenia w pudełkach mieszczące się, czujemy się przeto w obowiązku uprzedzić Szanowną Publiczność, że rzeczona fabryczka z ulicy Marszałkowskiej, nic wspólnego nie ma z naszą **fabryką gilz pod firmą „OŻARÓW," istniejącą od 1878 roku przy ulicy Chmielnej wprost Belle-Vue**, żadnych bowiem filji nie posiadamy, ani też agentów do przyjmowania obstalunków dla nas nie upoważniliśmy, wyłączając pierwszorzędne hurtowe składy wyrobów tabacznych. Wypada nam nadmienić, że do wyrobu gilz naszej fabryki, używamy jedynie przez nas sprowadzanej bibułki z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, za co już nie jednokrotnie uzyskaliśmy uznanie i nadal staraniem naszem będzie pozyskać względy Szanownej Publiczności. Zwracamy także uwagę na markę fabryczną, zatwierdzoną przez Departament handlu i przem., za N-em 6497. Wszelkie obstalunki z kraju, Cesarstwa i zagranicy, należy nadsyłać bezpośrednio pod adresem Fabryki gilz pod firmą **„OŻARÓW," Chmielna Nr 10.** wprost Belle-Vue. Dla miejscowych dystrybutorów obstalunki niemniej jak 10,000 odsyłamy pod wskazanym nam adresem.

Z poważaniem

Firma „**OŻARÓW**." Telefon 199.

133R

Powozy używane, Karety, Landa i t. p. **Sanki** w różnym rodzaju Amerykańskie, Warszawskie i Petersburskie, ulica Królewska Nr 23, fabryka pow. Romanowskiego. 42



Do sprzedania

Sanek

Petersburskich

kilka sztuk na jednego i parę koni. Wiadomość przy ul. **Litewskiej № 8**, lub **Śliskiej № 12.** 105

Sowita nagroda.

Przechodząc ulicami: Włodzimierską, Świętokrzyską, Nowym-Światem, d. 5-go Stycznia **zgubiono**

Kolczyk brylantowy.

Uczciwy znalazca zechce się zgłosić do jubilera Turczyńskiego, ulica Czysta, pałac hr. Potockiego. 91R

Ostrzeżenie.

Skradziono w Grójcu u Abrama Rechtmana dwa Listy zastawne ziemskie 5-ej Serji pięcioprocentowe z 13-ma kuponami po 3,000 rubli każdy, №№ 83745—83746. Ostrzega się, ażeby nikt takowych nie nabywał i o oddanie ich władzy sądowej.

54 **Abram Rechtman** z Grójca.

Dom murowany

w Warszawie, przy ulicy **Karmelickiej № 2421B**, sprzedanym będzie na żądanie Tow. Kredyt. m. Warszawy, w dniu 2 (14) Stycznia 1889-go rohu, w Kancelarji hypotecznej Rapackiego Notarjusza. — Licytacja zacznie się od summy rubli 15,000.—Kaucja oznaczona na rubli 2,000.—Wierzytelność nieletnich Nakwaskich, może być pozostawioną na hypotece.—Pożyczka Towarzystwa wynosi rubli 10,000. 51

Mownictwo Polskie 65

ze 146-u ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi (wydanie 3-e poprawne i skrócone) przez **Piotra Skrzypińskiego**, wyszło już z druku i jest do nabycia w księgarniach warszawskich oraz u **autora** pod № 16 przy ulicy **Erywańskiej**, po 75 kopiejek za egzemplarz. **Pp. księgarzom dstepuje się rabat 20%.**

Handel Win i Delikatesów Józefa Purwin

18 Miodowa 18.

Poleca świeży transport **OSTRYG Konstantynopolskich**, tuzin 75 kop.

Śniadania i Kolacje á la Carte.

BLINY codziennie.

Zamówienia na **Majonezy**, **Pasztety**, **Kulebiaki**, przyjmują się po cenie umiarkowanej. 107R

Restauracja Kupiecka

przy ulicy Daniłowiczowskiej

otwartą zostaje dnia 13 Stycznia, to jest w Niedzielę i prowadzoną będzie pod kierunkiem pierwszorzędnego kucharza

60 Bronisława Zakrzewskiego.

Nowo otworzona Pracownia Sukien i Okryć Damskich

A. RANDEAU,

Niecała № 14.

Wykończa z całą wykwintnością i elegancją suknie balowe i wieczorowe oraz podejmuje się całkowitych wypraw tak z własnych, jak i z powierzonych materjałów po cenach umiarkowanych. 59



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu **tańców** najpotrzebniejszych salonowych w 20-tu kilku lekcjach do lat 50.—**Królewska № 3.** 61

Korzystny interes.

Z przyczyny słabości, w blizkości kolei, pomiędzy wieloma fabrykami, jest do sprzedania za przystępną cenę dobrze urządzona **CEGIELNIA** (ręgowiec) z kilku morgami gliniastej ziemi, z ślufiastym materjałem, zapasem 400,000 wypalonych cegieł, naszychtowaną gliną na 2 miljony syrówki, szurem do około na zamknięcia, 1 duąż szopą z półkami na prasówkę, z 3-ma innemi szopami na syrówkę, maszyną konną i wszelkiemi narzędziami, 2-ma domami mieszkalnemi, 2 stajniami, 2 wozowniami, 2 sklepionemi piwnicami, etc. Komunikacja szosowa.

Wiadomość cegielnia Dolin i S-ka w Wiskitkach pod Rudą Guzowską.

62 **A. Wilhelm.**

Nieruchomość Nr 184 63

przy ulicy Krzywe-Koło, oszacowana na rubli 12,700, sprzedaną będzie w drodze działów od zniżonego szacunku, przez licytację w d. 4 (16) Stycznia r. b., o godzinie 10-ej zrana, w Wydziale III-im Sądu Okręgowego. Bliższe objaśnienia u Ludwika Holca Adwokata przysięgłego, Marszałkowska № 109.

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75**. Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala, Nowy-Świat № 41. 45r

NOWOŚĆ na Karnawał!

Bukieciki, do staników, **djademy**, **motylki**, **szpilki** różne wyrabiają z bajorków srebrnych, złotych i kolorowych, po cenach nadzwyczaj nizkich, **w pracowni przy szkole rzemiosł Ciepła № 12.**

Kupcom i magazynom biorącym większe partje, odstępuje się stosowny rabat.

115R **Ludwika Strońska.**

Dowód Nr 342,

wydany **Hr. Tyszkiewiczowi** przez dom bankierski Radziszewski et Comp., na przyjętą do komisowej sprzedaży **Pożyczkę Premjową russką z roku 1864**, Serji 1508, № 50, zaginął. Znalazca raczy go złożyć w wyżej wymienionym domu bankierskim. 118R

Formy z bibułki

podług modeli paryzkich, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci po 50 kop. Przyjmuje się do skrajania.—Szkoły krojów damskich **A. Gałeckiej**, Wilcza № 15, Podwale № 10. 22



Wielki wybór

OKRYĆ na futrze i na wacie, pluszowych, jedwabnych i wełnianych,

po cenach zniżonych,

poleca MAGAZYN

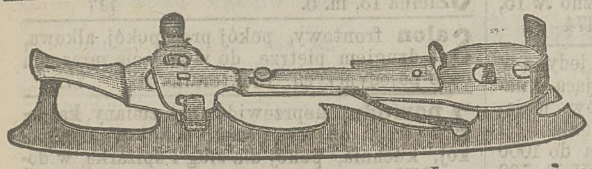
H. CAR,

102R **Miodowa № 3.**

SKŁAD NASION
pod firmą
HEBANOWSKI i LILPOP
w Warszawie, Świętojerska № 10,
kupuje: nasiona koniczyn, wyki, seradeli i t. d., i t' d., prosi o próby gotowych partyj z podaniem cen franco, stacja dr. żel. i z oznaczeniem stacji telegraficznej. 116


110R

Wielka Światowa Menażerja
K. GRAIIL,
na rogu Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar.
Codziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 po południu i o godz. 7 wieczór. — Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop.
Z uszanowaniem zaprasza **K. Graiil.**



ŁYŻWY, PIECE, WYŻYMACZKI Nr 3, 4, 5
117r *polecają* **J. HILKNER i S-ka, Krakowskie-Przedmieście Nr 5.**

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Wychowawczyni, nauczycielka, froeblowską i poglądową metodą, uczy języków i nauk klasycznych—poszukuje miejsca od 1 lutego w Cesarstwie i Królestwie. Świadectwa doskonałe posiada. 755

Biuro nauczycielskie Sikorskiej. Niecała 12, rekomenduje nauczycieli. nauczycielki, bony. 111

Do wspólnej nauki potrzeba panienki trzynastoletniej. Bednarska 24, m. 6. 773

Do wspólnej nauki metodą poglądową, z konwersacją francuzką i niemiecką poszukuje dziewczynki do lat 10. Wspólna № 14, mieszkania 6. 230

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawiecczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 25398

Lekcje muzyki udzielam po domach i na własnym fortepianie. Grzybowska 27, mieszkania 14. 789

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka dyplomowana. Wykład polski lub francuzki. Bracka 9, m. 2. 626

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca: polski, ruski, francuzki i niemiecki, z konwersacją, muzyką wyższą, oraz rysunki, (uczennica Gersona), poszukuje zaraz w Warszawie stałego miejsca lub demi-place. Świętokrzyzka 44, mieszkania 9. 253

Nauczycielka języków, nauk, muzyki, poszukuje miejsca na wsi. Marszałkowska 141, mieszkania 25. 753

Na wieś potrzebna bona francuzka i guwerner z russkim i niemieckim językiem. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, mieszkania 31. 736

Osoba russkiej narodowości, pragnąca udzielać lekcyj russkiego za obiady, zechce się zgłosić. Sienna 19, m. 3. 777

Prof. de Préchamps, Długa 25. Młoda osoba z doskonałym niemieckim, francuzkim i wyższą muzyką do umieszczenia. 484

Poszukuje się guwernera francuza, w średnim wieku, do dwóch sześcioletnich chłopczyków. Zgłosić się można pomiędzy godziną 12-tą a 2-gą do biura domu bankowego. Nowo-Zielna 50. 448

Potrzebna młoda russka, instytutka lub gimnazistka, z dobrym francuzkim i muzyką. Aleja Jerozolimska № 43, mieszk. № 5, między 12-tą a 3-cią. 590

Student uniwersytetu poszukuje przedobiednich lekcyj lub odpowiednich zajęć w tymże czasie. Widok 21, m. 2.—A. W. 113

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ordynacka 12, m. 8. 198

15 rs. miesięcznie—stancja dla uczniów gimnazjum V-go, lub uczennic gimnazjum II-go. Kaliksta 17, mieszkania 7. 739

Posady i prace.

Angielka rodowita, wysoko-wykształcona, tłumaczy biegle z polskiego, ruskiego na angielski. Żurawia 3, m. 24. 696

Agenci do przyjmowania ogłoszeń tylko uzdolnieni, potrzebni. Chmielna 30, od 3 do 5. Stróż wskaże. 763

Agent, wojażer, mogący złożyć 100 rs. kaucji, poszukuje posady. Wiadomość Piekarska № 8, m. 6. 784

Biuro nauczycielskie Załęski. Panna służąca, niemka, z doskonałą krawiecczyzną i rekomendacją, zaraz do umieszczenia. Mazowiecka 16. 455

Bona niemka do dzieci potrzebna. Wilcza № 16, m. 2. 599

Człowiek młody, inteligentny, z kaucją rs. 500, poszukuje posady inkasenta, rzadcy lub magazyniera. Adresy Nowogrodzka № 24, w sklepie. 87

Człowiek młody, z gimnazjalnem wykształceniem, pragnie bezpłatnego zajęcia przy którym z panów rejentów dla obeznania się z procedurą hypoteczną. Oferty Marszałkowska № 85, m. 5. 688

Do cukierni róg Brackiej i Alei Jerozolimskich potrzebny uczeń dobrej konduity. 594

Gorzelany, doświadczony technik, ktoby miał złe wydatki, podejmuje poprawić. — Wiadomość Nowogrodzka № 22, u stróża. 51

Kilka bardzo uzdolnionych gorseciarek potrzeba jest do fabryki gorsetów Wilhelma Steiner. Świętokrzyzka № 24—34. 102

Młody człowiek, posiadający język niemiecki, polski, lub ruski i piszący ładnie, znajdzie miejsce jako uczeń w kantorze i składzie artykułów technicznych. Po trzechmiesięcznej próbie stosowne wynagrodzenie. Oferty pod L. W. 10, w kantorze Kurjera Warsz. 799

Młody człowiek, przybyły z prowincji, władający polskim i russkim językami, mogący dobrze prowadzić rządowe interesa, poszukuje posady pisarza, woźnego, albo też rządcy domu. Wiadomość przy ulicy Drewnianej pod № 7 domu, mieszkania 40. 760

Młoda, inteligentna osoba, znająca gruntownie języki polski, russki, niemiecki i nieco francuzkiego, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej w poważnym interesie. Oferty pod A. A. do biura ogloszeń, Senatorska 26. 39

Magazyn Pariset Nowy-Świat № 41. Panien zdolnych do staników i uczennic. 396

Meldunki za pokój przyjmę. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. A. 600

Niemka rodowita, poszukuje miejsca za gospodynię albo bonę, znająca krawiecczyznę i mówiąca po polsku. Wiadomość Plac Krasiński № 6, m. 15. 769

Osoba młoda, poszukuje miejsca lektorki w języku polskim, francuzkim lub do towarzystwa na godziny. Wiadomość w zakładzie malarskim Miniewskiej, Królewska 27, od godziny 3—4. 454

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość uprasza zostawić w kantorze Knrjera pod wyrazem „Krawiecczyzna". 825

Osoba inteligentna, miłej powierzchowności poszukuje miejsca do gospodarstwa u pojedynczej osoby. Poste-restante Z. M. Warszawa. 737

Osoba inteligentna, posiadająca języki, muzykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Oferty w Kujerze dla „Zofji." 800

Osoba młoda, posiadająca języki i muzykę, poszukuje zajęcia. Nowogrodzka 9, m. 1, od 10 do 3. 775

Potrzebna ua przychodnią osoba, umiejąca wyśmienicie gotować. Rymarska № 6, m. 4, tylko od 1—3. 741

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do pracowni sukien damskich. Królewska 49, mieszkania 10. 743

Potrzebne panny do szycia bielizny na maszynie Weelera Wilsona. Ulica Grzybowska № 10, m. 13. 750

Potrzebny jest uczeń do fabryki jubilerskiej Artzta i Rogalskiego. Krakowskie-Przedmieście № 17. 765

Potrzebny chłopiec do nauki do krawca. — Wiadomość Świętokrzyzka № 3, w magazynie ubiorów męzkich S. Wiśniewskiego. 817

Potrzebni są uczniowie do zakładu stolarskiego. Nowy-Świat № 47. 815

Potrzebna zaraz na wieś do czteroletniego chłopczyka polka inteligentna, w średnim wieku. Osoba interesowana może się zgłosić do hotelu Polskiego № 4, od godziny 12 do 2-ej. 812

Poszukuje zarządu domu i wychowywania dzieci u wdowca. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Y. K. 805

Poszukuje się osoby uzdolnionej w kroju i szyciu bielizny. Tamże mieszkanie dla przyzwoitej panienki może być z całodziennem utrzymaniem. Ul. Świętojańska № 5, m. 10. 796

Potrzebna panna polka zdatna do kapeluszy damskich na wyjazd do Rosji. Wiadomość Świętojerska № 32, u p. Kossoj. 793

Panienka znająca krój i krawiecczyznę, życzy zajęcia w domu prywatnym. Wspólna № 36, mieszkania 28. 791

Potrzeba panny do maszyny pończoszniczej. Wspólna 26, m. 6 790

Panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, również fachowa sklepowa, potrzebne są do magazynu pod firmą S. Lulla i Sp. przy ulicy Długiej № 19. 782

Pisarz w średnim wieku, posiadający język russki, zaopatrzony w świadectwa, potrzebny jest zaraz, wynagrodzenie rs. 20 do 25, miesięcznie, bez utrzymania. Wiadomość od 3—5 w niedzielę, biuro komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59. 115

Panny zdatne i do nauki potrzebne są do krawiecczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 54, m. 9. 827

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników i spódnic. Trębacka № 1. Brandel. 824

Potrzebuy subjekt damski do zakładu fryzjerskiego. Ulica Miodowa № 8. 819

Panna znająca krawiecczyznę i krój, poszukuje zajęcia w domu prywatnym na przychodnią na czas dłuższy. Wiadomość kiosk na Zielonym Placu. 821

Panna służąca, zdolna, potrzebna zaraz lub od 1 lutego. Wiejska 3, u szwajcara. 781

Potrzebny zaraz do biura technicznego korespondent wprawny w językach: niemieckim, polskim i ruskim. Tylko dobrze wykwalifikowani mogą reflektować. Oferty pod K. Z. 16, w kantorze Kurjera W. 798

Panny uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych na maszynie, potrzebne są do fabryki. Tłomackie 9. 774

Potrzebny lokaj z dobremi świadectwami, Zgłosić się między godz. 12 a 2 w południe lub 4 a 6 po południu, na Wspólną № 26, mieszk. 3. 322

Parogodzinne zajęcie znaleść może korespondent we francuzkim i niemieckim języku. Oferty składać Kurjer Warszawski lit. „J. H." 658

Potrzebna jest sklepowa znająca języki. — Fabryka gorsetów A la Parisienne. Ulica Niecała 6. 637

Potrzebną jest osoba znająca krawiecczyznę i do bielizny w domu prywatnym. Daniłowiczowska 10, m. 12. 98

Panna służąca z kilkoletniem świadectwem, szuka miejsca od 1-go. Złota 6, m. 4. 614

Potrzebne są maszynistki i podręczne do bielizny. Mostowa 16, mieszkania 18, w tej sieni gdzie felczer. 458

Potrzebne staniczarki. Wspólna № 5, mieszkania 25. 457

Rubli 50 i wyżej za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi. Dyskrecja zapewniona. Oferty w Kurjerze Warsz. pod imieniem „Aleksander". 826

Służący z dobremi świadectwami, zagraniczny, poszukuje miejsca zaraz w miejscu lub na wyjazd. Wieku średniego. Ulica Widok № domu 8, m. 9. 788

Uczeń potrzebny jest do składu płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego. Nowy-Świat № 57. 82

Urzędnik instytucji prywatnej, pragnie przyjąć zarząd większego domu. Może dać kilka tysięcy rubli kaucji lub pożyczki. Wiadomość listownie hotel Polski № 62. 442

Zdolnych agentów na miasto i prowincję poszukuje skład maszyn do szycia, na korzystnych warunkach. Oferty proszę złożyć pod lit. N. N. 100, poste-restante Warszawa. 751

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 404

Algierka szopowa prawie nowa, do sprzedania. Bielańska № 2, sklep krawiecki. 834

Bardzo tanio dwa atłasy starożytne, kanapa, 6 krzeseł, wielkie lustro itp. rzeczy, Nowa-Praga, ulica Wileńska № 64, 1 piętro, narożny balkon. 627

Do sprzedania trzy suknie kremowe. — Chmielna 29, m. 1. 383

Do sprzedania duży kredens ozdobny, roboty Heuricha, stół i 18 krzeseł. Marszałkowska 151, m. 3, codziennie od 11—4. 899

Do sprzedania za 75 rs. bryczka na resorach w dobrym stanie, lekka i zgrabna, jednokonna. Nowowielka № 15, m. 7. 409

Dwie suknie popielate, samowar do sprzedania. Hoża 47, m. 2. 608

Do sprzedania żelazka do kwiatów i stemple. Ślizka 6, m. 1. 693

Do sprzedania dwa futra męzkie, płaszcz watowy, palto watowe, rozmaita gardroba, dwa materace włosiane, samowar talmigoldowy niezwyczajny, dwa fartuchy skórzane do dorożek. Róg Żytniej i Wroniej № 3/73, m. 13, wejście od Wroniej, drugie piętro. 764

Do sprzedania teodolit, dwie busole, łańcuch. Sosnowa № 1, m. 57, od godziny 1 do 5-ej. 807

Do sprzedania: mundur galowy obywatelski, kapelusz i szpada, tuzin koszul płóciennych męzkich, paltociki i okrycia damskie, suknie balowe, kostjum krakowianki bardzo strojny (mogą być wynajęte). Warszawski bazar Fijałkowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 1. 116

Do sprzedania suknia biała jedwabna zupełnie świeża, z welonem, za rs. 25. Ulica Zajęcza № 12, m. 3. 832

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reperacja, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 82

Fortepian używany sprzedam za 390, kosztował 900. Długa 5, stróż. 327

Fortepian dobry za rs. 75. Twarda № 18, mieszkania 1. 382

Fortepian czarny, krótki, 6 oktaw, do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 33. 376

Fortepian Hofera za 300 rs. do sprzedania. Elektoralna 8, m. 3. 436

Futro męskie dublony dobre i lisy damskie do sprzedania, Chmielna 10, m. 4, od godziny 9—2. 611

Fuzja Lankastra do sprzedania od godziny 5—7 wieczór. Wronia № 43, m. 5. 647

Fortepian czarny, krótki, z braku miejsca bardzo tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 29, m. 21. 342

Fortepian czarny najnowszej konstrukcji do sprzedania, pianina do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1. Hinz. 546

Fortepian i pianino zagraniczne prawie nowe do sprzedania. Świętokrzyzka № 9, mieszkania 8. 571

Fortepian tanio. Potrzebna francuzka za mieszkanie. Leszno 27, m. 21. 801

Fortepian wiedeński sprzedam 100 rs. Krakowskie-Przedmieście № 24, sklep spożywczy. 757

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach do sprzedania. — Ulica Nowolipie № 12, od godziny 2 do 6. Stróż wskaże. 754

Fortepian siedmiooktawowy, krótki, sprzedaję rs. 200. Ciepła № 10, m. 7. 701

Garnitur machoniowych mebli w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Bielańska № 4, mieszkania 8. 541

Kanapa aksamitna za rs. 15, fotel skórzany za rs. 12. Wiadomość Orla 12, m. 13. 114

Karty czyste potrzebne są w aptece Mlutniańskiego. Nowy-Świat № 18. 25368

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 2

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 123

Łóżek para politurowanych na orzech, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ogrodowa № 25, u Zielińskiego. 810

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama mieszkania 1, parter. 120

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 742

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszk. 9, partor, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 7

Maszyna parowa 6-konna w zupełnie dobrym stanie, będąca w ruchu, z powodu przeniesienia fabryki, jest tanio do sprzedania. Wiadomość w drukarni Ch. Keltera, Nowolipie № 11. 156

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Magazyn J. Dmochowskiej, Świętokrzyzka № 48, przystanek tramwajowy, zawiadamia sz. panie miasta Warszawy i jej okolic, że ma do sprzedania gotowe suknie, szlafroki z bardzo eleganckich materjałów, a także przyjmuje wszelkie obstalunki, okrycia i całkowite wyprawy, wykonywa się to wszystko podług paryzkich modeli, elegancko, tanio i szybko, bo w przeciągu 24 godzin. 127

Magazyn ubiorów męskich A. Bejnarowicza, wyprzedaje zimowe ubrania po cenie 50 procent niżej kosztu. Ul. Trębacka № 9. 656

Meble bardzo tanio garnitu i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św Aleksanora, stróż wskaże. 389

Masła funt 23 kop., bryndza, do sprzedania. Leopoldyna № 33, m. 2. 823

Masło solone w paczkach funtowych po 30 kop. Chmielna 48, m. 9. 786

Maszyna Singera, zupełnie nowa, jest do sprzedania za pół ceny. Ulica Zajęcza № 12, mieszkania 4. 833

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 6

Nadeszło 40 sztuk pięknych zabitych kaczek. Widok 5, m. 1. 794

Ogier szpakowaty lat 4, powozik jednokonny zdatny na dorożkę, uprzęż, do sprzedania. Leszno 82. 25618

Pianino za rs. 250 do sprzedania. Senatorska 31, mieszk. 3. 629

Pianino najnowszej konstrukcji do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 2. 392

Płaszcz szopowy w dobrym stanie, bardzo tanio, do sprzedania. Królewska 3, mieszkania 5. 812

Pianino fabryki Schrödera za 225 rs. Żurawia 5, trzeci dzwonek. 806

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 714

Różne meble bardzo tanio do sprzedania. — Ciepła 16, m. 8. 90

Sprzedaję: fortepian, meble, lustra. Nowy-Świat 4, 1—3 godziny. Stróż wskaże. 307

Sanki petersburskie, najlepsze wykończenie, za przystępną cenę. Wiadomość Plac Witkowskiego № 5, Henryk Zajdel. 767

Suka ogar, najlepszej rasy, do sprzedania. — Wspólna 18, m. 9. 759

Suknie dwie na młodą osobę, do sprzedania: wełniana koloru gliny i wieczorowa niebieska. Podwale № 5, m. 3. 758

Szuba podróżna z psów sybirskich, wyłogi niedźwiadkowe. Wiadomość Nowy-Świat w sklepie W-go Korpaczewskiego. 749

Suknia elegancka do sprzedania tanio. Marszałkowska 115, m. 4. 744

Tanio do sprzedania para łóżek i szaf. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 385

Urządzenie restauracyjne lub do cukierni, do sprzedania. Krucza 26, od 10—11, od 3 do 4-ej. Handlarzy wyłącza się. 814

Wyjątkowa sposobność taniego kupna. Bardzo piękne wachlarze wyprzedaje nader tanio skład bielizny J. Grünwasser. Miodowa № 10. 437

Wiewiórka w dużej ładnej klatce, tanio do sprzedania. Ulica Róż № 8, parter. 134

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble czarne, rzeźbione, kryte francuzkim utrechtem bordo najświeższego fasonu, mało używane i skrzypce. Obejrzeć można w każdym czasie. Ulica Nowowiejska № 15, stróż domu wskaże. 433

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania różne meble po nizkiej cenie. Obejrzeć można codziennie przy ulicy Mazowieckiej pod № 8, m. № 7. 605

Z powodu zwinięcia fabryki, sprzedaje się kwiaty po cenie najniższej. Ubiera żardynierki i bukiety do wazonów. Może być odstąpiona cała fabryka. Świętokrzyzka № 17. 818

Za bezcen do sprzedania dobry, spokojny koń, tylko 60 rs. — Ujeżdżalnia Golińskiego, Mokotowska 31. 636

Interesa handl. i majątk.

Apteka w Warszawie do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym W-go Spiessa Marszałkowska. 616

Dwa większe składy węgli do odstąpienia.— Oferty w Kurjerze pod lit. X. 25617

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny za rs. 350. Pańska 92. 648

Do odstąpienia interes handlowy, bardzo korzystny, dający 50 procent, niedrogi. — Wiadomość Leszno № 55, w sklepie mydlarskim. 732

Dwa składy węgla do sprzedania na najpryncypalniejszych ulicach. Wiadomość kiosk przy Koperniku. 96

Do wypożyczenia rs. 5,000 na 1 № po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Oferty kantor Kurjera W. sub. „Kapitał 5,000". 770

Do odstąpienia choćby zaraz dystrybucja w połączeniu z materjałami piśmiennemi przy ulicy pryncypalnej, w bardzo korzystnej miejscowości. Wiadomość róg Rymarskiej i Leszna, w składzie firmy Jankowskiego. 783

Do sprzedania kolonja 25,700 □ z ogrodem owocowo-warzywnym, domem mieszkalnym, piwnicą, stajnią i innemi zabudowaniami gospodarskiemi, ziemia wyborna, za nizką cenę, na korzystnych warunkach, $1^1/_2$ wiorsty od Warszawy. Wiadomość Pańska № 107, u stolarza Jędrzejewskiego. 780

Do odstąpienia zakład mleczny wraz z pieczywem, egzystujący od lat kilkunastu. Krakowskie-Przedmieście № 14. Tamże potrzebna panna do wyręczania pani. 610

Dystrybucja do sprzedania, miejsce bardzo ruchliwe, komorne tanie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 67

Interes wyrobiony, dający rocznie 2,000 rs. zysku, jest natychmiast za 6,000 rs. do sprzedania. Fachowość niepotrzebna. Wiadomość u W-go S. Nowaczyńskiego. Złota № 39, mieszkania 42. 601

Kawiarnia w dobrym punkcie jest do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek Fr. Jankowskiego. Leszno № 1. 103

Kupię kolonję od 20—30 morgów żyznej ziemi, położonej nie dalej jak o 2 wiorsty od rogatek, przy szosie, ze strumykiem ustawicznie bieżącej wody, bez pośrednictwa. Wiadomość Koszyki № 45, u stróża. 776

Magle do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Widok № 14. 465

Magazyn mód egzystujący od lat 15 w dobrem miejscu, do sprzedania. Wiadomość w sklepie W. Boerner. Elektoralna № 19, od godziny 4 do 7 wieczorem. 779

Na Szmulowiźnie przy ulicy Radzymińskiej 15 (3) stycznia r. b. będzie licytacja na sprzedaż domu pod № 27, mieszkań siedem, placu 1,620 łokci kwadratowych. 778

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość Nowy-Świat № 53. Sklep niciarski. 489

Rubli 2,350 hypoteczne, korzystnie do odstąpienia. Zielna 9, m. 5. 836

Rubli 3,000 do ulokowania na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 41, mieszkania 11. 713

Rubli 9,000 zabezpieczonych na hypotece dóbr wiejskich, do odstąpienia ze stratą. Oferty: kantor Kurjera A. F. P. 214

Rubli 10,000 do umieszczenia na dom bez pośrednictwa. Senatorska 10, m. 4. 624

Rubli 3,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, m. 9. 604

Sklep wiktuałów zaraz odstąpię. № 9 Leszczyńska. Wóz platforma dla piekarza. 582

Sklep mydlarski ze sprzedażą farb malarskich jest do sprzedania. Hoża № 76. 76

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z dużym zapasem towaru, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz. Bardzo korzystny interes, rzadka okazja zarobku, najpiękniejszy punkt miasta. Adres udzieli kantor stręczeń Zielna 42. 453

Sklep wiktuałów, dobrze procentujący, do sprzedania z powodu słabości zdrowia· Wiadomość Świętojerska № 14, w kawiarni. 292

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość Waliców № 23. 700

Sklep spożywczy z dystrybucją w dobrym punkcie, do sprzedania. Komorne tanie. Żelazna 27. 830

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Złota № 43. 816

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, z zimowemi zapasami, do sprzedania. Nowolipie № 8. 811

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Łucka № 24. 809

Sklep norymberski do wynajęcia w bardzo dobrym punkcie, zaraz. Sprzęty kompletne spożywcze za nizką cenę. Ulica Nowogrodzka № 15. 802

Sklepik wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Wspólna № 18. 785

Warsztat ślusarski do sprzedania, mały. — Ulica Twarda № 46. 797

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania skład węgli. Wiadomość Leszno № 15, mieszkania 7. 474

Z powodu wyjazdu do sprzedania jedyna w kraju i Cesarstwie od lat 5 istniejąca i nagrodzona medalem fabryczka wyrobów mających zastosowanie w koszykarstwie, galanterji i kapelusznictwie. Do kupna trzeba do 1000 rs. Oferty kantor Kurjera pod lit. A. H. E. 768

Zaraz sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa 45. 831

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bednarska 24. Pokój kawalerski, osobne wejście; tamże dwa pokoje z kuchnią. 526

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia. zaraz do wynajęcia. Chłodna 21. 528

Duży pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, tanio. Chłodna № 46, mieszkania 24, codziennie do 11-ej rano. 502

Do wynajęcia zaraz sklep z oknem wystawowem, z mieszkaniem, odpowiedni na szynk lub restaurację i drugi mniejszy. Ulica Krucza, róg Hożej № 26. 792

Do wynajęcia każdego czasu lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z kuchnią i wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Wiad.: Szpitalna № 1. 622

Do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. lokal z ogrodem, przy ulicy Bonifraterskiej № 7, blizko dworca kolei Nadwiślańskiej, dogodne dla pp. urzędników tejże kolei za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub Nowy-Świat № 40, u właścicielki. 372

Do wynajęcia od 3 lutego na parterze, z ogrodem i 3-ma wejściami 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, oraz werenda, z meblami lub bez. Szczygla № 6—8, Okólnik № 7, obok Tatersalu. 446

Inteligentna rodzina izraelicka może przyjąć na stałe kilka panienek, uczęszczających do szkół, zapewniając im wszelkie wygody, w razie potrzeby z korepetycją. Miła 11, mieszkania 5. 633

Lodownia obszerna do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat 62, w biurze technicznem. 90

Mieszkanie dla przyzwoitej sublokatorki, zaraz, 4 ruble. Śliska 50, m. 7. 443

Poszukuję na 3 miesiące umeblowanego mieszkania, złożonego z salonu, 3 lub 4 pokojów, przedpokoju i kuchni, w środku miasta. Oferty w Kurjerze pod literami P. K. 655

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, do wynajęcia każdego czasu. Krucza 3. 150

Pokój do wynajęcia, z opałem i osobnem wejściem. Hoża № 21, m. 6. 416

Pokój umeblowany. Ulica Zielna 16, mieszkania 10. 408

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia. Marszałkowska 114. 8

Pokoje przy rodzinie, ciepłe, słoneczne, z usługą, konwersacją francuzką, fortepianem, z utrzymaniem lub bez. Bracka 17, mieszkania 5. 426

Pokój obszerny, z całodziennem utrzymaniem. Chmielna 48, mieszkania 16. 148

Potrzebny widny pokój, na pomieszczenie maszyn, mający od 24 łokci długości, 12 łokci szerokości i 6 wysokości. Oferty składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod J. J. 44. 100

Pomieszczenie dla panienki, przy przyzwoitej rodzinie, za przystępną cenę, fortepian w domu. Wiadomość: Chmielna № 82, mieszkania 1. 829

Przyjmę dziewczynkę lub chłopczyka na stancję, pod dobrą opieką, z muzyką. Nowogrodzka 15. 803

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, mieszkania 24. 822

Poszukuje lokalu od Wielkiej-Nocy w okolicach ulicy Chłodnej i Żelaznej, składający się z 5-u lub 6-u pokojów pomieszczenie dla służby i kuchni ze zlewem i wodociągiem. Komorne może być uiszczane rocznie z góry. Oferty proszę nadsyłać na ulicę Złotą № 67, mieszkania № 1. 762

Potrzebny od 1 kwietnia lub marca r. b. duży lokal, na kantor i skład, z remizami, albo także z obszernym placem, w środku miasta. Oferty pod Z. A. 16. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 796

Pokój jest do odnajęcia w każdym czasie, z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wejście frontowe. Hoża 22, m. 18. 748

Sklep do wynajęcia, róg Miodowej i Długiej. Stróż wskaże. 597

Stancja dla panienek, z całkowitem utrzymaniem, fortepianem i konwersacją francuzką. Marszałkowska № 123, m. 13. 393

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Ul. Zielna 13, m. 5. 717

Salon frontowy, pokój przedpokój, alkowa, na drugiem piętrze, do wynajęcia zaraz, dla osób pojedyńczych. Elektoralna 28. 772

Z powodu nieprzewidzianej zmiany, każdego czasu do wynajęcia 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój dla sług i spiżarka, w domu JW. barona Lesser, przy ulicy Miodowej pod № 15. Wiadomość u rządcy domu lub w restauracji pod Gwiazdą № 3. 400

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój, mała kuchenka, zlew i wodociąg, na 3-m piętrze, w oficynie. Dla kawalera lub osób niefamilijnych. Warecka № 14, wiadomość u rządcy. Pokoje mogą być z meblami i usługą. 746

Za konwersację niemiecką pragnąłbym mieszkać oddzielnie. Oferty pod „Konwersacja" w kantorze Kurjera. 766

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 326

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. Elektoralna № 20. 837

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 808

Chłopczyk lat $2^1/_2$ i dziewczynka 5 tygodni do oddania na własność. Ulica Chłodna № 21, wiadomość u stróża. 771

Do kompletu lekcyj tańca w domu prywatnym, potrzebne są osoby obojga płci dobrze wychowane, dorosłe, nieźle już tańczące. Żurawia 9, mieszkania 9. 536

Fryzjerka czesze damy w zakładzie po kop. 40, na mieście 60, oraz miesięcznie. Peruki maskaradowe od 75 kop. Ul. Marszałkowska № 146. 267

Kuchmistrz przyjmuje obstalunki na bale, wesela, kolacje z nakryciem lub bez, tak w mieście, jak i na prowincję. Aleksandrja № 11, mieszkania 1. 530

Lekcje tańca urządziłam dla mojej wnuczki. Do kompletu brakuje kilka panienek do lat 16-tu—i uczni gimnazjum. Widok 3, mieszkania 1. 756

Lekcje tańca urządzają w prywatnem kółku Początek 14 stycznia. Widok 3—1. 95

Matce troskliwej pragnę oddać dziecko do piersi. Wiadomość: Elektoralna 8, mieszkania 16. 835

Nagrody rs. 1,000 temu, przez którego staranie będzie sprzedana posesja, za sumę o której wraz ze szczegółami można się dowiedzieć na Smolnej 23, m. 1. 734

Najtańsze i najpiękniejsze kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście 61, wprost resursy obywatelskiej. 735

Polka wydalona z Poznańskiego, przyjmuje wszelkie roboty: suknie, okrycia i bieliznę, wykonywam takowe podług najświeższych żurnali, z największą akuratnością, gustem i punktualnością, po bardzo umiarkowanej cenie. Śliska 11, m. 8. 787

Przyjmuje do reparacji wszelki zakres zegarów i wykonywam za pół ceny, jak najsumienniej i prędko. Zegarmistrz Wiktorów. Leszno № 22, mieszk. № 1. 745

Przyjmuje suknie po 3 ruble, podług najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 761

Przyjmuję do roboty, bieliznę damską, męzką, dziecinną i całkowite wyprawy, po możliwie nizkiej cenie. Aleksandrja № 20, mieszkania 15. 166

Suknie balowe, wełniane, strojne, od rs. 3-ch przyjmuje. Wspólna 5, mieszkania 25. 804

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

Zupełna wyprzedaż bielizny, od 8 stycznia roku bież. Ulica Chłodna № 24, w sklepie bielizny. 352

Zostały zgubione kwity lombardowe. Łaskawy znalazca zechce je odesłać na Pańską № 105. Frymet Hochstein. 733

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Декабрія (12 Январія) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).